Nr. 414. Kraków, Piątek 7 Września 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	40 kor. 60 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwurazową	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 50 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1372. Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sołtołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe, miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — (genera...) Hop... i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Kupczyca, ul. Jagiellońska...; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Lochstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Szczyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 65 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 95 h od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, szomblowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Przesilenie prezydyalne w Kole.

Kraków, 7 września.

Rezygnacya dra Łazarskiego z godności prezesa Koła polskiego jest pierwszym skutkiem niedzielnego rozbicia. Przy wyborze nowego prezesa okaże się jak daleko sięgnęło to rozbicie, czy współdziałanie stronnictw w Kole polskiem jest nadal wogóle możliwe. Mówimy o — »współdziałaniu«, a nie o współistnieniu. Jeżeli bowiem chodzi o zachowanie mechanicznej jedności Koła, to sądzimy, że żadne ze stronnictw, nie należących do utworzonego, czy też tworzącego się dopiero bloku, nie zerwie solidarności Koła wyłącznie ze względów personalnych, czy partyjnych. W tych granicach zatem nowa większość Koła ma swobodę działania i wybierania.

Czy jednak ta większość już jest? Otóż dotąd należy uważać za fakt, przez oficyalne deklaracye bezpośrednio interesowanych ustalone, że między ludowcami a narodową demokracyą zawarł sojusz, czy też nawet ścisła fuzya polityczna. Ujawniło się to nietylko w tem, że pos. Witos na niedzielnem Kole enuncyował stale w imieniu swojej partyi i narodowej demokracyi, ale także w innych ubocznych wystąpieniach i enuncyacyach. Najbardziej charakterystyczną dla obecnego kursu polityki ludowców jest ogłoszona w »Piaście« uchwała odbywania zgromadzeń i uroczystości dla uczczenia zasług narodowych ks. arcybiskupa Teodorowicza i pos. Witosa. W polskiej polityce w tym kraju tę kombinacyę osób i zasług spotyka się po raz pierwszy i mówi się wyraźnie, że nowa mistrzyni ludowców — narodowa demokracya, w krótkim czasie zdołała już doprowadzić swoich najmłodszych pupilów pod opiekę ks. arcybiskupa Teodorowicza. Każdy polityk galicyjski zada sobie wobec tego pytanie, co na to ks. biskup Wałęga?

Podczas gdy fuzya między ludowcami a narodową demokracyą jest już dokonaną i intenzywnie realizowaną kombinacyą polityczną, udział trzeciego uczestnika tego nowego bloku — socyalistów, pozostaje jeszcze ciągle tylko domniemanym. Pod pierwszem wrażeniem wypadków niedzielnych organ socyalistyczny dawał wyraźnie do zrozumienia, że przystąpienie socyalistów do nowego bloku jeżeli nie jest dokonane jeszcze, to dokonuje się. W informacyi »Naprzodu« o zebraniu stronnictw nowego bloku w niedzielę po południu mówiło się wyraźnie, że socyaliści nie wzięli w niem »oficyalnego udziału«. Nie zmieży to nic innego, jak to, że wzięli udział — nieoficyalny. Równocześnie »Naprzód« ogłosił, że grupa posłów socyalistycznych uchwaliła wystąpić z N. K. N., czyniąc wiceprezesa dra Jaworskiego osobiście odpowiedzialnym za każdy grosz z funduszów N. K. N. wydany... Skądinąd wiemy, że także płatni funkcyonaryusze N. K. N., należący do partyi socyalistycznej, otrzymali od swojej partyi polecenie zgłoszenia swoich dymisyj.

Tymczasem od dwóch dni ta determinacya socyalistów w stosunku do N. K. N. z jednej strony, a nowego bloku z drugiej, zaczęła wyraźnie słabnąć. Przedewszystkiem pojawiło się zaprzeczenie autentyczności deklaracyi, ogłoszonej w »Naprzodzie«, jakoby socyaliści już wystąpili z N. K. N. Zaprzeczenie to odpowiada faktom takim, jak ten, że dr Bobrowski urzęduje dalej jako wiceprezes Departamentu Opieki N. K. N., dr Marek zaś bynajmniej nie złożył wiceprezesury Departamentu Organizacyjnego N. K. N. Wniosek stąd, że impulsywna polityka niektórych szczególniej zaciekłych przeciwników N. K. N. pośród socyalistów uległa w ostatnich dwóch dniach ewolucyi ku wyczekiwaniu i ostrożnemu ważeniu rozmaitych »za« i »przeciw«.

Dla zaznaczenia jednak, że socyaliści trzymają »ciepło« swój świeży stosunek do nowego bloku endecko-ludowcowego, »Naprzód« onegdajszy wziął w obronę dra Głąbińskiego przed podawaniem go w podejrzenie, — jakoby mijał się z prawdą. My jednak nie słyszeliśmy, aby ktokolwiek żywił takie podejrzenia co do tak wybitnego polityka, jak dr Głąbiński. Raz tylko zdarzyło się coś podobnego, ale to już dawno, jeszcze wówczas, w roku 1915, kiedy to dr Głąbiński na dwóch po sobie następujących posiedzeniach Koła polskiego składał uroczystą deklaracyę, w której twierdził, że partya narodowo-demokratyczna w Galicyi nigdy nie miała oryentacyi rosyjskiej, że »Słowo Polskie« nie było jej organem i że partya ta nie ma nic wspólnego ze swoim naczelnym zarządem, który niemal »in corpore« wyjechał razem z ustępującemi wojskami rosyjskiemi do Rosyi.

Ale wtedy nikt z polityków galicyjskich nie kwestyonował ani objektywnej prawdziwości deklaracyi dra Głąbińskiego, ani też jego kompetencyi do składania takich deklaracyj. Uczynił to natomiast z właściwą sobie stanowczością i jasnością sądu prof. Stanisław Grabski w swoim organie w Moskwie, gdzie stwierdził, że dr Głąbiński, jako jeden z czynników w partyi narodowo-demokratycznej, nie ma prawa składać jakichkolwiek oświadczeń w imieniu tej partyi, że zresztą dr Głąbiński nie może nic autentycznego wiedzieć o działalności i celach tej partyi, ponieważ on — dr Grabski, jeszcze przed wejściem Rosyan do Lwowa skłonił dra Głąbińskiego do wyjazdu do Wiednia, wiedząc, że nie potrafi się on wznieść na te wyżyny, na które dr Grabski wprowadził politykę endecką po wkroczeniu Rosyan do Lwowa, i na których ją dotąd utrzymuje.

Jeżeli więc kto podawał w wątpliwość deklaracyę dra Głąbińskiego, to chyba — dr Stanisław Grabski. Gdy zatem »Naprzód« broni dzisiaj dra Głąbińskiego przed podejrzeniami o mijanie się z prawdą, to chyba tylko przez drom Grabskim. Nikt inny bowiem takim podejrzeniom tu w kraju publicznego wyrazu nie dawał. W każdym razie fakt, że »Naprzód« broni dra Głąbińskiego nawet przed tem, co mu nie grozi, świadczy dobrze o ewangelicznych cnotach organu socyalistycznego. Samemu zaś drowi Głąbińskiemu musi bardzo to pochlebiać.

Wszystko to świadczy, że socyaliści jeszcze nie zdecydowali się ostatecznie co do wyboru swojego stanowiska w tej nowej sytuacyi międzypartyjnej, jaka znalazła swój wyraz w zgromadzeniu niedzielnem. Rola języczka u wagi, którą sobie ta partya w Kole przypisuje, jest bowiem nie tylko politycznie intratna, lecz także i bardzo trudna. Przed zbieraniem zaś politycznej intraty socyaliści muszą najpierw przezwyciężyć te bardzo liczne i różnorodne trudności.

Ostatni uczestnik bloku t. zw. »zjednoczenie międzypartyjne« przy kwestyach polityki ściśle Kołowej nie wchodzi w rachubę, ponieważ ugrupowanie to zastępstwa w Kole nie posiada. Dla tych spraw odgrywa ono zatem raczej rolę tylko chóru w tragedyi greckiej, pracując nad rezonansem.

Jak wypadną decyzye Koła wobec przesilenia prezydyalnego, przewidzieć trudno. Logika rzeczy jednak każe liczyć się z tem, że prezesem wybrany zostanie ktoś z przywódców stronnictw blokowych, tworzących nową większość w Kole, więc albo dr Głąbiński, albo p. Długosz, albo wreszcie pos. Daszyński. Wątpić bowiem można, czy inne stronnictwa w tych warunkach zechciałyby na to stanowisko użyczyć swojego polityka.

Przesilenie w Kole polskiem.

(Telefonem).

Wiedeń, 7 września.

»N. Fr. Presse« pisze:

Wypadki, rozgrywające się w Kole polskiem, zasługują na tem większą uwagę, że nie pozostaną bez wpływu na stosunki w parlamencie. Wybór nowego prezesa Koła polskiego natrafia na wielkie trudności, gdyż w Kole niema pewnej większości. W czasie ostatniego zebrania w Krakowie oświadczyli ludowcy, narodowi demokraci i socyaliści swą gotowość do współdziałania w pewnych kierunkach. W najbliższych dniach toczyć się mają dalsze rokowania tych stronnictw w Krakowie. Skoro rokowania te uwieńczone będą skutkiem, zażądają te stronnictwa prezesury dla siebie, a wówczas największe miałby widoki poseł Daszyński, za którym głosowaliby demokraci i niektórzy konserwatyści.

Ważniejszą jest kwestya, czy wobec przeciwieństw, które wyszły na jaw w Krakowie, współdziałanie poszczególnych grup wogóle jest możliwe. Ludowcy i narodowi demokraci oświadczyli się przeciw wszelkim kompromisom z konserwatystami. Konserwatyści zaś oświadczają ze swej strony, że trwać będą dalej przy dotychczasowej tradycyjnej polityce Koła polskiego.

Dla załatwienia ważnych spraw gospodarczych i finansowych konieczną jest pewna większość w parlamencie; od rozwiązania przesilenia w Kole polskiem zależy w znacznej mierze powstanie tej większości.

O formę rządu w Polsce.

(Telefonem).

Wiedeń, 7 września.

W artykule, zatytułowanym »Forma rządu w Polsce«, wywodzi »Reichspost«:

Ostatnie wypadki w polskim obozie, ustąpienie Rady Stanu, rozbicie zebrania w Krakowie przez radykałów, przesilenie prezydyalne w Kole polskiem: to nietylko objawy wzmagania się polityki realnej z wszechpolskiemi mrzonkami, lecz także walka co do formy rządów w przyszłem państwie polskiem. Pytanie: monarchia czy republika? zajmuje wszystkie umysły polityczne. Wspomnienia o pełnych chwały czasach Królestwa Polskiego i o niezawisłości Rzeczypospolitej walczą o duszę ludu polskiego. Stronnictwa, stojące na gruncie republikańskim, jak socyaliści, działają pod wpływem rewolucyi rosyjskiej. Zwolennicy Królestwa pragną tedy rychłej decyzyi państw centralnych, w myśl wspólnej tychże państw proklamacyi, w nadziei, że w ten sposób siłą faktu spełnią się ich życzenia. Tyle redakcya przytoczonego pisma.

Ze źródła polskiego donosi »Reichspost«:

Po proklamacyi z 5 listopada nie ulegało wątpliwości, że państwa centralne, jako państwa monarchiczne, pragną władzy królewskiej w Polsce. Na tej podstawie mówiono wiele o regencyi. Nagle głosy te ucichły. Podniesiono nawet wątpliwości, czy istnieją warunki skutecznej działalności regenta. Trudności te można by jednak łatwo usunąć.

Jedno z pism krakowskich wskazało na misyę, jaka w myśl tradycyi i historyi przypaśćby miała w czasie interregnum arcybiskupowi warszawskiemu. Droga ta byłaby rzeczywiście najodpowiedniejszą. Rządy księcia Kościoła, jako interrexa aż po chwilę objęcia rządów przez króla, lub rozstrzygnięcia w inny sposób kwestyi rządu, spotkałyby się z ogromnem uznaniem większości ludu polskiego.

Sesya parlamentu.

(Telefonem).

Wiedeń, 7 września.

W kołach parlamentarnych utrzymują, że ustalony już niemal na 18 bm. termin zwołania parlamentu zostanie prawdopodobnie przesunięty na koniec września lub może nawet na początek października. Niektóre stronnictwa wskazują mianowicie na konieczność porozumienia się przed zebraniem się parlamentu w kwestyi utworzenia większości pracy.

Wyjazd posłów niemieckich na front.

(Telefonem).

Berlin, 7 września.

Z inicyatywy Naczelnej Komendy armii wyjechało wczoraj 32 posłów na front, aby się przekonać naocznie o sytuacyi strategicznej.

Ameryka wobec Niemiec.

(Telefonem).

Haga, 7 września.

»Holland N. Bureau« donosi z Waszyngtonu:

Departament stanu donosi, że Ameryka nie zamierzała nigdy żądać zdetronizowania dynastyi Hohenzollernów. Za warunek rokowań pokojowych uważa Ameryka takie reformy wewnętrzne w Niemczech, któreby stanowiły dostateczną rękojmię stosunku Niemiec do innych narodów. Ameryka nie myślała jednak nigdy o narzuceniu Niemcom pewnej formy rządu. Ameryka sama jednak ocenić musi, czy ewentualne reformy stanowić mogą podstawę rokowań.

Ogólna ofenzywa koalicyi.

(Telefonem).

Berno, 7 września.

»Matin« donosi:

Na upadek Rygi odpowie koalicya przyśpieszeniem ogólnej ofenzywy. Spodziewać się należy — oświadcza »Matin« — że Rosyi uda się do tego czasu powstrzymać pochód Niemców.

Walka o Monte Gabriele.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 7 września.

Urzędowo ogłaszają dnia 6 bm.:

Wschodni teren wojny.

Na froncie wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa wielokrotnie żywsza działalność bojowa.

Włoski teren wojny.

Wczoraj 12 dni temu Włosi rozpoczęli swój wielki planowy atak na Monte Santo Gabriele. Potężne masy dział i minierek przez wiele godzin skupiały swój ogień na nasze pozycye górskie. Na wąskim obszarze piechota w sile co najmniej ośmiu włoskich brygad dzień i noc szturmowała. Przedwczoraj zapasy dosięgły punktu kulminacyjnego. Szczyt góry w walce ważącej się w tę i ową stronę zmieniał kilkakrotnie właściciela, ale radość nieprzyjaciela, łaknącego sensacyjnego wyniku, była przedwczesną. Ofiarna wytrwałość naszych wojsk była górą. Ostre kontrataki pochwyciły atakujących i wydarły im teren, zajęty przemijająco. Wczoraj w południe Monte San Gabriele była znowu w całej pełni w naszych rękach. Wieczorem krwawo odparto silny atak. Zbiorowiska włoskich wojsk w dolinie mają na widoku dalsze walki.

Na wschód od Gorycyi odrzuciliśmy częściowe ataki.

Na południowej części płaskowyżu Krasu bitwa toczyła się cały dzień. Włochów wyrzucono z ich przednich rowów. W zdobytych liniach nasza dzielna piechota utrzymała się zwycięsko przeciw wszelkim wysiłkom nieprzyjaciela, by swe niepowodzenia wyrównać silnymi kontratakami. Liczba jeńców, zabranych w tym obszarze walk w dniach 4 i 5 bm. podniosła się do 160 oficerów i przeszło 6.300 żołnierzy.

Tryest był ponownie celem dwóch włoskich ataków powietrznych.

Szef sztabu generalnego.

Wiedeń, 7 września.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą w południe:

Wczoraj po południu osłabły walki o Monte San Gabriele. Góra jest w naszych rękach.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 7 września.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera ogłasza urzędowo:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk ks. Ruprechta: **We Flandryi była działalność bojowa artyleryi dalej silną, a szczególniej między lasem Houthoulst a kanałem Ypern—Comines. Z nastaniem ciemności atakowali Anglicy dwukrotnie wielkiemi siłami nasze pozycye drogami, prowadzącemi od Ypern do Poelkapelle—Zonnebecke. Oba ataki załamały się ze stratami w naszym ogniu i w walce zbliska.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Z obu stron drogi Laon—Soissons i na wschodniej części Chemin des Dames wzmogła się czynność ogniowa i to chwilami nawet znacznie. Wieczorem, po ogniu huraganowym, uderzyła francuska piechota na południowy wschód od Pargny—Filain, nie doszła jednakowoż wobec naszego działania obronnego do naszych przeszkód. Koło Vauxaillon na Górze zimowej przeprowadziliśmy wywiady z powodzeniem, wzięliśmy jeńców do niewoli. Po silnym ogniu na północ od Reims nastąpiły częściowe ataki francuskie na Bois—Soulains. Odparto je.**

W Szampanii była czynność bojowa w niektórych odcinkach żywa.

Przed Verdun trwa dalej silna walka artyleryi, szczególniej na wschodnim brzegu Mozy. Dotychczas nie było akcyi piechoty.

W nocy z 4 na 5 bm. atakowali nasi lotnicy Londyn, Southend, Margate. Stwierdzono działania zapalne wyrzuconych bomb. Jeden z naszych aparatów lotniczych nie powrócił.

Na lądzie stałym zestrzelono wczoraj 14 nieprzyjacielskich lotników i 1 balon na uwięzi. Porucznik Voss zwyciężył po raz 40 i 41 w walkach powietrznych.

Wschodni teren wojny.

Grupa wojsk księcia bawarskiego Leopolda: **Przed frontem VIII armii Rosyanie dokonują dalej szybkiego odwrotu na północ i północny wschód. Koło Dźwiny nieprzyjaciel opróżnił swoje silne stanowiska aż do Friedrichstadt. — Ilość jeńców, skonstatowana pobieżnie wobec naszego szybkiego pochodu naprzód, wynosi do dzisiaj 120 oficerów, przeszło 7.500 żołnierzy, następnie tup: 180 armat, 200 karabinów maszynowych, wiele samochodów pancernych i dużo materyału wojennego wszelkiego rodzaju.**

Grupa wojsk arcyks. Józefa: W północno wschodniej Mołdawii od czasu do czasu żywa czynność artyleryi i potyczki na polach przed pozycyami.

Grupa wojsk marszałka Mackensena: **W górach na północny zachód od Focsani koło Muncelul załamał się atak rumuński; nasz kontratak przysporzył nam jeńców.**

Front macedoński: **Wywiady niemieckie, przedsięwzięte na zachód od Jeziora Presba, zaś wywiady bułgarskie na wschód od jeziora Doiran, uwieńczone były powodzeniem.**

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Z Wystawy Tow. sztuk pięknych w Krakowie.

Martwy sezon letni w Krakowie wykazuje stale i w zakresie sztuki plastycznej pewien przemijający zastój. W lipcu i sierpniu, obok wystawy odbudowy kraju, która zainteresować mogła tylko ściślejsze koła osób fachowych lub zainteresowanych, przewinął się przez sale wystawowe naszego pałacu sztuki pewien kontyngent malarskiej twórczości artystów, świadczący, że w pracowniach dziatwy Apellesa wre jednak intenzywna praca, przysparzająca sztuce polskiej od czasu do czasu wartościowe dzieła. Nie było w tym plonie żadnych rewelacyj malarskich, ale była kontynuacya tej przędzy myśli i tych wszystkich prądów i kierunków, jakie malarstwo nasze wykazuje w ostatniem dziesięcioleciu.

Jednym z najwyrazistszych przedstawicieli tego kierunku jest p. F. Potocki, wysoce utalentowany marynista, którego morskie pejzaże od dłuższego czasu zwracają na siebie uwagę jako wybitne dzieła sztuki, nacechowane zdecydowanym indywidualizmem swego autora. Tym razem wystawił p. Potocki trzy pejzaże morskie, z lekka wkraczające w dziedzinę batalistyki. Zdaje się jednak, że motywy wojenne są w nich tylko dygresyą w dziedzinę aktualności, istotą ich zaś i głównym w nich malarskim walorem jest morze, a raczej falujące zwały sinych toni morza, oddane przez artystę prostemi środkami, ale z siłą żywiołową i brawurą pędzla, świadcząc o dużym temperamencie i rozmachu. P. Potocki z wielką zręcznością kombinuje chmury z powierzchnią wód, rozdartą zwykle ostro rysującemi się liniami białej piany. Kontrast koloru ciemno-zielonej wody z białą grzywą piany, ostro rysujące się fale wód, nad którcmi unoszą się dymy przesuwającej się na dalekim planie floty wojennej — wreszcie kompozycyjny zarys bitwy morskiej, rzuconej z lekka na wzburzoną powierzchnię wód, wszystko to ma cechę impulsywną, która znajduje wyraz w brawurowem pociągnięciu pędzla, szerokiem traktowaniu technicznem i pewnej swobodzie zdobytej rutyną malarską. — P. Potocki należy do tych nielicznych dziś artystów, którzy do współczesnego malarstwa wnoszą nowe czynniki i myśl twórczą nie banalną, tematy nie opatrzone i nużące, ale pewną świeżość i pomysłu samego i techniki zupełnie oryginalnej. Obok Sotera Małachowskiego, jest Potocki drugim tęgim przedstawicielem pejzażu morskiego we współczesnem malarstwie polskiem, który zdobywa sobie ustaloną markę i miejsce na malarskiej giełdzie.

Nie potrzebuje się o nie ubiegać mający zdawna rozgłos wybitnego pejzażysty malarz rodzajowy p. Augustynowicz. Wystawiony obecnie portret dwóch młodych kobiet na jednem płótnie, uderza siłą wyrazu spokojnym tonem, doskonale podmalowanem tłem, od którego odbijają kontrastowo dwie kobiece głowy, kapitalnie rysowane i malowane i wykończone techniką monachijską. Tak malować umieją nieliczni już przedstawiciele znikającego pokolenia uczniów Matejki i jego szkoły, których nie chcą uznać ci, co bez umiejętności rysunku i metody kładzenia farb, tworzą modernistycznie bezwartościowe płody, usiłujące hołdować przemijającym upodobaniom chorobliwej mody. — U Augustynowicza przemawia do nas z obrazu zawsze zdrowa myśl, wiedza malarska i poszanowanie podstawowych wymagań sztuki i kompozycyi rysunku i kolorytu. To wszystko znajdujemy skrystalizowane w portrecie dwóch młodych kobiet. Ten portret jest nietylko podobizną, ale dziełem malarskiem, pomnażającem dorobek współczesny przyczynkiem trwałej wartości.

Jednę ze ścian zajęły nowe obrazy Vlastimila Hofmana, zawsze interesujące swemi pomysłami, tonącemi w świecie fantazyi, technicznie przypominającemi pędzel Jacka Malczewskiego. P. Hofman w nieco odmienny sposób snuje swą wizyę poetycką. Splótł ją w połowie z czynnikiem religijnym, wprowadzając zawsze jakieś postaci świętych, wizerunki Chrystusa, jako tło — do obrazów, portretów lub tryptyków. — Z pewną predylekcyą maluje artysta, wzorem Malczewskiego, swój własny portret w różnych kombinacyach wizyjnych i na tle zawsze oryginalnego sztafażu. Takich autoportretów daje obecnie dwa i to jedne z najlepszych, jakie namalował dotychczas. Oprócz tego, większy, silnie kolorystyczny obrazek „Ewangelista“, wyobrażający starca, pochylonego nad księgą mądrości i tłomaczącego dziecku tajemnice żywota. Nad dwoma pierwszoplanowemi figurami unosi się anioł. Bardzo ładnym, ale zbyt wkraczającym w zakres pomysłów Malczewskiego jest tryptyk „W ustroniu“, gdzie w jednej części obrazu mamy starca z reganii, w drugiej kobietę z goździkiem pąsowym. Kilka drobniejszych kompozycyj, jak „Św. Sebastyan“ ze strzałą w boku leżący u stóp drzewa, „W oczekiwaniu“ — „Ciemny starzec“ o bardzo charakterystycznej głowie i kilka drobniejszych, jak np. „Posłaniec z nad Lety“ dopełniają zajmującej kollekcyi obrazów Hofmana, snujących zawsze, jakieś wizye na pół religijne, na pół narodowe.

Trzecim artystą, który w ostatnich czasach pracuje bardzo intenzywnie i ogarnia coraz szerszy krąg tematów, jest p. Henryk Uziembło. Jako pejzażysta i batalista dał p. Uziembło w ostatnich trzech latach poważny dorobek dzieł wysoce interesujących, które pomimo swego okolicznościowego wojennego charakteru miały zawsze cechy dzieł opracowanych z intuicyą malarską i odczutych doskonale na zasadzie obserwacyi rzeczywistości i natury. Obecnie przerzucił się Uziembło w dziedzinę pejzażu i daje cykl jedynych w swoim rodzaju studyów krajobrazu leśnego. Pięć „lasów“, każdy inaczej pojęty i wykradający naturze ukryte piękności i charakterystyczne cechy są rewelacyą w naszym pejzażu leśnym. Tylko szczery, intuicyjny talent jest w stanie tak szczupłemi środkami, jak te któremi posługuje się artysta nasz w technice akwarelowej, osiągnąć takie efekty malarskie. Drugim umiłowanym przez p. Uziembłę motywem jest krajobraz Wisły pod Wawelem. Na ten temat daje „Wisłę pod Krakowem“, „Flotę wiślaną pod Wawelem“, „Statki bojowe na Wiśle“ — każdy z tematów ujęty w sposób odpowiedni, z zaznaczeniem charakterystyki pejzażowej tła i podkreśleniem istotnych szczegółów kompozycyi. Cała drobna galerya krajobrazów wiślanych z pejzażem Wawelu i interesującym motywem „Wisły pod Demblinem“ tworzy nader miłą dla oka kollekcyę krajobrazów, nacechowanych szczerem natchnieniem malarskiem, umiłowaniem tematu i wyborną techniką malarską.

W szeregu pejzażystów tatrzańskich, których zastęp spory tworzy już dziś poniekąd szkołę zakopiańskiego pejzażu, p. Władysław Skoczylas coraz więcej zwraca na siebie uwagę. Jego drobne krajobrazy mają pełno wpatrzenia się i doskonałego odczucia majestatu i piękności przyrody Podhala w pełni wiosennej krasy i harmonii wszystkich czynników. — „Tęcza“, „Las“, „Leśniczówka“, „Obłoki“ oto szereg tematów, które w interpretacyi pendzla artysty zachowują poezyę i świeżość a zarazem wykazują w jakim stopniu młody malarz przyswoił sobie wymaganą do tego technikę i jak ocenia piękność, poezyę i charakterystyczne cechy tatrzańskiego krajobrazu. Obok Gałka i Filipkiewicza — nie mówiąc o Witkiewiczu i Wyczółkowskim, jest p. Skoczylas dziś jednym z najwybitniejszych poetów Tatr w malarstwie.

Pokrewna p. Skoczylasowi sposobem patrzenia na pejzaż tatrzański, jest p. M. Czajkowska-Kozicka. Kilka jej obrazków, z których najlepsze są „Góry w zimie“, wykazuje dobre ujęcie motywów górskich, poprawny rysunek i rzeczny układ kompozycyjny. Całość daje zawsze sympatyczne wrażenie i świadczy o niezaprzeczonym talencie autorki.

P. Stryieńska-Lubańska wszedł

Zdobycie Rygi.

Gdy ofenzywa angielsko-francuska, która odciążyć miała Rosyę, beznadziejnie utknęła, Niemcy, którzy twardo opierali się cały czas na zachodnim froncie, ponownie wystąpili zaczepnie — na froncie wschodnim. Wystąpili znów wprost odmiennie od Anglików, którzy biją ustawicznie w jedno i to samo miejsce. — Wbrew oczekiwaniom, obudzonym demonstracyjnemi atakami w Mołdawii na północ od Fokszan, uderzyli z nienacka na skrajnem lewem skrzydle wschodniego frontu i jednem uderzeniem potężnem zdobyli Rygę, oraz twierdzę nadmorską Dźwinoujście, przebijając cały północny front rosyjski, broniący dostępów do Petersburga, armię rosyjską zaś zmuszając do bezładnej ucieczki.

Jako czyn wojskowy zdobycie Rygi jest dziełem nielada. Tutaj na linii Dźwiny utknął przecie niemiecki pochód na Petersburg jeszcze w roku 1915. Dowództwo armii rosyjskiej świadome było znaczenia obszarów tych dla obrony Rosyi. Zdobycie Rygi zapewnić miało Niemcom panowanie nad zatoką ryską, temsamem zaś podstawę dać flocie niemieckiej dla działań od morza skierowanych przeciw Petersburgowi. Odcinek od ujścia Dźwiny aż do Dynaburga umocniony został tak, że uważano go za nie do zdobycia. Od strony zachodniej broniły ujścia Dźwiny i dostępu do Rygi bagna Tirulu, któremi odgrodzili się Rosyanie od Niemców. W zimie tylko poprzez te bagna możliwe było przejście i podjęcie szerszej działalności bojowej. — W zimie tegorocznej też próbowali Rosyanie z nienacka uderzenia na Niemców, ale zostali bez trudu odparci. Wyprawa ta ich nęciła niemało, przebicie nagłe stanowisk niemieckich w tem miejscu otwierało bowiem, podobnie jak w roku 1914, drogę do Prus wschodnich, stanowiąc poważne niebezpieczeństwo dla niemieckich tyłów.

Z kolei wypadków czas przyszedł na ofenzywę ze strony przeciwnej. Przygotowań do ataku nie można było przed Rosyanami ukryć zupełnie. Stanowiska ich obserwacyjne, położone na wzgórzach, ciągnących się wzdłuż prawego brzegu Dźwiny, pozwalały zapewne zauważyć wzmożony ruch oddziałów nieprzyjacielskich. Dowódcy rosyjscy byli więc przygotowani na wystąpienie zaczepne Niemców i postanowili je uprzedzić metodą, jakiej Hindenburg w marcu użył we Francyi. Stanowiska rosyjskie, wysunięte poza rzekę Aa w Kurlandyi, zostały opróżnione z własnej woli przez Rosyan. Linię bojową w ten sposób skrócono znacznie i wzmocniono zarazem. W obszarze przyczółka mostowego ryskiego ustawiono pełnych dziewięć dywizyj piechoty. W górę rzeki aż ku Friedrichsstadt znajdowały się dalsze cztery dywizye piechoty, oraz jedna dywizya konnicy. — W ten sposób na odparcie niemieckiego ataku przygotowanych było aż 150.000 piechoty. — Wschodni brzeg Dźwiny najeżony był wprost rosyjskiemi fortami.

Jednego nie spodziewali się dowódcy rosyjscy: że Niemcy będą mieli śmiałość przeprawiać się przez Dźwinę w miejscu, w którem sięga 350 do 400 metrów szerokości. Liczyli raczej na przejście o jakie dwadzieścia kilometrów dalej ku południowemu wschodowi. W Rydze nikt nie objawiał troski najmniejszej. Wieczór, poprzedzający atak, spędziło wielu najwyższych oficerów rosyjskich w teatrach i na zabawie. O świcie dnia 1 września przy nadzwyczaj pomyślnej pogodzie rozpoczął się szalony ogień artyleryi niemieckiej na przestrzeni pomiędzy Borkowicami a folwarkiem Dünhof, naprzeciw Uexküll, leżącego na prawym brzegu Dźwiny na południowy wschód od Rygi. Na artyleryę rosyjską, umieszczoną na wzgórzach prawego brzegu rzeki, wysłano chmury gazowe. Po dwugodzinnem ostrzeliwaniu skutecznem działa niemieckie przeniosły ogień na drugą linię rosyjską. Przeciw pierwszej linii na brzegu Dźwiny rozpoczęły natomiast czynność straszliwą minierki, które się podsunęły były tuż pod nieprzyjacielskie pozycye. Ogień salwowy miotaczy min trwał trzydzieści minut. Korespondenci twierdzą, że nigdy dotąd w takiej sile nie występował na wschodnim froncie. W takich warunkach Rosyanie nie mogli stawić oporu. Ziemia, wapno, cegły z domów w Uexküll wszystko to w krótkim czasie zmieniło się w pył, unoszący się w postaci olbrzymiej chmury czarno-biało-czerwonej, poprzez którą reszta obsady brzegów po stronie rosyjskiej uciekała co siły.

O godzinie pół do ósmej rano wyspa borkowicka znajdowała się w ręku niemieckiej piechoty, która się przeprawiła na pontonach. Stu pięćdziesięciu Rosyan wpadło tu w ręce niemieckie. O godzinie dziewiątej minut dziesięć rano pontonami rozpoczęto przeprawę w trzech miejscach przez Dźwinę. Poprzez głowy przeprawiających się miotano ostatnie miny na stanowiska rosyjskich karabinów maszynowych, które flankowały miejsce ataku. Ani jeden strzał armatni ze strony rosyjskiej nie przeszkodził przeprawie, która odbyła się, jak podczas ćwiczeń, bez najmniejszej straty. Po kwadransie już znajdowali się żołnierze niemieccy na prawym brzegu Dźwiny poza pasem wzgórz, ciągnących się wzdłuż rzeki. Około tysiąca Rosyan wpadło w najprzedniejszych stanowiskach do niewoli niemieckiej. Przytykająca dywizya niemiecka zdobyła wielką ilość ciężkich i lżejszych dział, nie przestając uciekającemu nieprzyjacielowi nastawać na pięty. Dotarto w nieustającym pościgu wkrótce do rzeki Mały Jägel, Wielki Jägel i wzięto pod ogień armatni gościniec, wiodący do Wenden, po którym odbywał się pośpieszny odwrót dwunastej armii rosyjskiej, uciekającej przed zagładą.

Uderzenie niemieckie wymierzone zostało znowu w miejscu, gdzie samo ukształtowanie frontu musiało uczynić dla Rosyan położenie groźnem. Tutaj bowiem wyskakiwał odcinek pod Rygą głęboko ku zachodowi, podczas gdy dalsza część frontu układała się wzdłuż rzeki Dźwiny w kierunku na południowy wschód aż do Dynaburga, by następnie ku południowi się zwrócić. Przebicie rosyjskiej linii pod Uexküll odsłoniło tedy odrazu tyły całej armii rosyjskiej, broniącej ujścia Dźwiny i morskiego wybrzeża u zatoki ryskiej. W ślady za umykającą przed zagładą armią otwarła się i ścigającym Niemcom droga ku północnemu wschodowi: do Inflant, Estonii, wreszcie do Petersburga.

Trudno przewidzieć w tej chwili, czy Niemcy z drogi tej zechcą skorzystać. To jedno pewna, że po stronie koalicyjnej z możliwością tą poważnie się liczą, w samym Petersburgu zaś wiadomość o wzięciu Rygi wywołała popłoch bez granic. Co prędzej opróżnia się miasto. Fabryki przemysłu wojennego, rozmieszczone wzdłuż linii kolejowej: Ryga-Petersburg, warsztaty Putiłowskie rozmontowuje się pośpiesznie i przenosi w głąb Rosyi. Już z tego widać, że pochód niemiecki na Petersburg unieruchomiłby na czas długi znaczną część rosyjskiego wojennego przemysłu, pomnażając temsamem rozluźnienie w armii rosyjskiej. Nie trzeba zapominać nadto, że w Petersburgu ogniskowało się całe administracyjne życie Rosyi, zarówno co do zarządu państwa jak i zaopatrzenia armii na froncie. Jeśli władze rosyjskie wraz ze wszystkiemi aktami będą zmuszone przenosić się teraz gdzieindziej, można sobie wyobrazić, jaki chaos powstanie w armii, z którą przecie i dotychczas nigdy wojskowa administracya rosyjska nie mogła dać sobie rady. Pochód na Petersburg doprowadziłby tedy rozkład w armii rosyjskiej do ostatnich granic możliwości.

Pochód ten przyspieszyłby nadto polityczny rozkład rosyjskiego państwa. Całe olbrzymie połacie północno-zachodniej Rosyi w razie wzięcia Petersburga zostałyby odcięte od związku z armią polową. Inflanty, Estonia, Finlandya znalazłyby się nagle poza związkiem rosyjskiego państwa. Z kolei niezawodnie ruszyćby się musiał i front rosyjski na ziemiach Białej Rusi. — Słowem, pochód na Petersburg mimo całą niezmierzoność obszarów, wchodzących w skład rosyjskiego państwa, wprawiłby organizm państwowy Rosyi w taką otchłań bezładu, że dalsze prowadzenie wojny przez Rosyę w takich warunkach byłoby nie do pomyślenia. Z poza bram, wybitych obecnie we froncie rosyjskim, świtają w dali mury białe Petersburga, poza niemi zaś odsłaniać się poczyna możliwość pokoju....

Stopp.

Tragedya w Galicyi wschodniej.

»Dziennik Petrogradzki« z 9 sierpnia zamieszcza następujące informacye Guczkowa o krwawych gwałtach żołnierzy rosyjskich w Kałuszu. Guczkow wrócił z frontu i w rozmowie z przedstawicielami prasy rosyjskiej oświadczył:

»Byłem świadkiem ostatnich wydarzeń na froncie południowo-zachodnim. Brałem udział w operacyach, jako oficer. **Na froncie panuje zupełny rozkład.** Byłem świadkiem **okropności, przez które przeszła ludność Kałusza.** To, co się działo w Kałuszu, **opisać się nie da.** W Kałuszu działo się to, co w Armenii robili Czerkiesi i Kurdowie. Przybyłem w wilię ewakuacyi Kałusza. Trzeba było widzieć wystraszone oblicza obywateli, którzy, oglądając się na wszystkie strony, wychodzili ze swych piwnic. Trzeba mieć żelazne nerwy, aby słuchać opowiadań świadków o tych okropnościach, które zrządziła pijana wataha w Kałuszu. Po 40 do 50 ludzi gwałciło po kolei 70-letnie staruszki i nieletnie dziewczęta. **Rabowano bez litości, mordowano,** o ile obywatel odmawiał wydania pieniędzy. Jednej z Polek wyrwano z rąk dziecko przy piersi i grożono, że je wyrzucą przez okno, jeżeli nie da pieniędzy.

Te same okropności przeżył Stanisławów, co prawda nie na taką skalę. To, co się działo w Kałuszu, nie miało bynajmniej gruntu antysemickiego. Ucierpiała nietylko ludność żydowska, ale również Polacy i Rusini.

Oficerowie ratowali, **w miarę swych skromnych sił** (sic!), co się dało. Ale czy można było dać sobie rady **z pijaną masą,** grożącą wciąż karabinami. Starzy oficerowie, którym w czasie wojny przypadło w udziale wiele cierpień, **płakali, opowiadając mi o tem, co działo się w** Kałuszu.

Armia w takim stanie stanowi ogromne niebezpieczeństwo i przy demobilizacyi. Strach ogarnia, gdy się pomyśli, **co nas jeszcze czeka pod tym względem wobec potwornego wyuzdania moralnego,** które ogarnia obecnie wiele oddziałów«.

Wielki wiec funkcyonaryuszów państwowych we Lwowie.

W dniu wczorajszym w wielkiej sali ratusza lwowskiego odbył się wielki wiec funkcyonaryuszów państwowych wszystkich dykasteryj, zwołany z inicyatywy zawiązanego w maju we Lwowie komitetu. Udział w wiecu wzięło przeszło 500 osób. Zjawili się też posłowie parlamentarni pp. dr Buzek i dr Stesłowicz. Trwające kilka godzin obrady nad dolą i niedolą stanu urzędniczego miały charakter bardzo poważny.

Wiec zagaił przewodniczący komitetu prof. Dzieślewski, witając uczestników i gości i wyjaśniając cel zebrania, poczem po wyborze prezydyum wiecu przewodniczący prof. Dzieślewski udzielił głosu referentowi p. Szczurkowskiemu, który złożył sprawozdanie komitetu wykonawczego. Po zdaniu sprawy z tego, co zrobiono dotychczas, zaznaczył referent, że na czoło dzisiejszego zebrania wysuwa się prawa aprowizacyi. Przedstawiwszy wyczerpującą sytuacyę urzędników pod tym względem, p. Szczurkiewicz wniósł następującą rezolucyę:

»Funkcyonaryusze państwowi wszystkich dykasteryj, uznają wybrany przez taki sam wiec dnia 25 maja 1917 r. Komitet obszerniejszy, jako swą stałą delegacyę powołaną do czuwania, zastępstwa i obrony ogólnych interesów zawodowych. Dając temu komitetowi prawo kooptacyi, upoważnia go wiec równocześnie do nawiązania w miarę potrzeby stosunków z innemi takiemi organizacyami funkcyonaryuszów państwowych tak w kraju, jak i w państwie, celem solidarnego działania w sprawach, dotyczących poprawy bytu funkcyonaryuszów państwowych.

Drugi referent aprowizacyjny, p. Pajor, po obszernym referacie zgłosił następującą rezolucyę:

»Funkcyonaryusze państwowi wychodząc z nieodosobnionego przekonania i założenia, że trudności aprowizacyjne dadzą się pokonać tylko przy współudziale i pracy twórczej całego ogółu obywateli, co da się osiągnąć wyłącznie zapomocą parlamentu, Sejmu, rad miejskich, gospodarczych itp., jakoteż przy restytucyi w całej pełni urządzeń konstytucyjnych, przyłączają się solidarnie do głosu wszystkich czynników obywatelskich, które jednogłośnie oświadczają się za taką tylko drogą«.

Dalej wniósł mówca o wysłanie szeregu telegramów w sprawach aprowizacyjnych do ministrów — aprowizacyi Hoefera i robót publicznych Homanna w sprawie hurtowni i związków gospodarczych urzędników.

Po obszernej dyskusyi, w której zabierali głos: poseł Stesłowicz, r. dw. Syroczyński, radca Zamojski i inni, przystąpiono do trzeciego punktu porządku dziennego, t. j. sprawy pomocy finansowej. Referował w zastępstwie dr. Weinfelda p. L. Szczurkiewicz wnosząc rezolucyę polecającą komitetowi obszerniejszemu:

1) aby zwrócił się do rządu na ręce ministra skarbu z prośbą o udzielenie funkcyonaryuszom państwowym 4-miesięcznej zaliczki na płacę, zwrotnej w trzy lata po wojnie;

2) aby uchwałę tę zakomunikował organizacyom państwowych funkcyonaryuszów innych prowincyj państwa celem solidarnego poparcia;

3) upraszają Koło polskie, aby tak tę sprawę, jakoteż uchwalony przez Radę przyboczną Centrali odbudowy Galicyi wniosek ks. Siary utworzenia osobnej sekcyi kredytowej w Centrali dla przeprowadzenia sanacyi stosunków pieniężnych funkcyonaryuszów państwowych jak najrychlej postawiło na porządku dziennym swych obrad i szczerze się niemi zaopiekowało. Do rezolucyi tej zgłoszono jeszcze dodatek następującej treści:

»Podwyższenie poborów o 100 prc., wyasygnowanie jednorazowego zasiłku w wysokości od 1.000 do 2000 koron, oraz wszczęcie akcyi oddłużenia urzędników«.

Po rozprawach wszystkie wnioski i rezolucye wiec uchwalił.

Akcya zapomogowa gminy m. Krakowa.

Na posiedzeniu miejskiej Rady gospodarczej w dniu 27 z. m. uchwalono regulamin w sprawie wykonywania przez gminę krakowską państwowej akcyi zapomogowej dla mieszkańców, dotkniętych niedostatkiem. W myśl uchwalonego regulaminu pomoc państwowa przyznawaną będzie tylko za pomocą systemu bonowego. Udzielanie pomocy w gotówce jest wykluczone.

Państwowa akcya zapomogowa niema charakteru dobroczynnego. Zapomogi dla mieszkańców miasta udzielane będą bądź to przez przyznanie zniżek na pobór potraw z miejskich kuchni obywatelskich i ludowych, bądź to przez przyznanie zniżek przy zakupnie artykułów żywności w sklepach do tego wyznaczonych.

Wszystkie osoby, korzystające z państwowej akcyi zapomogowej, muszą posiadać legitymacye, które wydawać będą biura dla kontroli spożycia chleba i mąki w godzinach przedpołudniowych każdego dnia od godziny 9—1 przed południem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Zniżki przy poborze potraw z kuchni wojennych tak obywatelskich jak i ludowych na obiady i kolacye będą przyznawane w wysokości ⅓ ceny. — Przy poborze więcej niż 2 porcye, przyznane być mogą rodzinom na dalsze porcye zniżki w wysokości ½ ceny. Większe zniżki mogą być przyznane w kuchniach obywatelskich i ludowych tylko dla chorych i uczniów szkół miejscowych.

W kuchniach powszechnych mogą być przyznane zniżki w wysokości pełnej ceny dla osób, które popadły w wyjątkowo trudne położenie. Osoby, którym przyznano bony, mają przy korzystaniu z kuchni wojennych prawo pierwszeństwa przed osobami płacącemi pełne ceny.

Żywienie dzieci szkolnych w Krakowie będzie nadal prowadzone w granicach rozporządzalnych środków.

Rozdawnictwa bonów dokonywać będą komisye okręgowe w liczbie 15 za pomocą przydzielonych do nich biur okręgowych zapomogowych. Legitymacye, upoważniające do akcyi zapomogowej wydawane będą — jak zaznaczyliśmy — w okręgowych biurach dla kart chlebowych. Posiadacze takich legitymacyi będą się następnie zgłaszali do biur zapomogowych okręgowych po bony, obejmujące zniżki na chleb, jaja i mięso, oraz do kuchni wojennych, opiewające na stale oznaczone kwoty — w zasadzie na przeciąg 2-ch tygodni. Z czasem może być akcya zapomogowa rozciągniętą i na inne artykuły.

Bony ze zniżkami na pobór chleba wydawane będą na 3-krotny pobór w tygodniu, na jaja na pobór dwurazowy w tygodniu w dni bezmięsne we wtorek i piątek, bony na mięso na pobór dwurazowy w tygodniu dla chrześcian we czwartki i soboty, dla izraelitów w poniedziałki i czwartki.

Bony do kuchni wojennych będą też wydawane na okres dwutygodniowy tak na obiady jak i na kolacye z tem, że w dni świąteczne i niedziele kolacyj się nie wydaje, a w kuchniach izraelickich w soboty i święta żydowskie zupełnie się nie gotuje.

Biura opieki nad chorymi (będzie ich 2) wydawać będą dla chorych, kobiet ciężarnych, położnic i kobiet karmiących, na podstawie świadectwa lekarskiego z Kasy chorych lub przez lekarzy miejskich wystawionego — bony na jaja, tłuszcze, mąkę białą, grysik, lekarstwa i t. d. w zasadzie na nabycie tych artykułów za pół ceny, w wyjątkowych wypadkach za darmo. Artykuły spożywcze dla chorych wydawać będzie magazyn miejskiego biura aprowizacyjnego przy placu Jabłonowskich.

Kronika.

Kraków, 7 września.

Przyjazd ministrów do Krakowa. Według ogłoszonego programu, dzisiaj mają przyjechać do Krakowa: minister dla Galicyi dr Twardowski i minister robót publicznych p. Homan w drodze z Galicyi wschodniej. W Centrali dla gospodarczej odbudowy Galicyi odbędzie się po przyjeździe ministrów konferencya w sprawach gospodarczych Galicyi.

Zbiórka na inwalidów. Z inicyatywy krajowej Komisyi opieki nad inwalidami wojennymi urządzono zostaną w sobotę i niedzielę, dnia 8 i 9 września b. r., tak zwane »Dnie dobroczynności publicznej dla inwalidów wojennych«. Panie, uproszone przez komitet, sprzedawać będą w tych dniach przy stolikach na ulicach i placach naszego miasta odznaki i zbierać będą datki do puszek. Istnieje uzasadniona nadzieja, że szerokie koła mieszkańców miasta, znane z hojności na cele szlachetne, i tym razem nie będą skąpić datków na ulżenie doli ludzi, którzy, mimo wielkich zasług, skazani są po największej części na przykry niedostatek.

Z powodu zgonu ś. p. prof. Smoluchowskiego. Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. prof. Maryana Smoluchowskiego. Kółko matematyczno-fizyczne U. U. J. złożyło 100 K, przeznaczając tę kwotę, stosownie do życzenia rodziny zmarłego, na obiady dla niezamożnej polskiej młodzieży akademickiej.

Na ten sam cel w dalszym ciągu złożyli: prof. Wł. Natanson 50 K; prof. K. Żorawski 20 K, asystenci i pracownicy zakładu fizycznego 80 K. — Dalsze składki na cel powyższy nadsyłać można do administracyi »Nowej Reformy«.

Pogrzeb ś. p. Krystyny z Lachowiczów Zielińskiej, ofiary tragicznego wypadku na Czerwonych Wierchach, który miał odbyć się dzisiaj po południu w Krakowie, został z powodu trudności kolejowych odłożony na czas późniejszy. Dotychczas zwłoki ś. p. zmarłej znajdują się jeszcze w Zakopanem.

Z teatru im. Juliusza Słowackiego. Dzisiaj wznawia scena miejska podniosłe dzieło St. Wyspiańskiego: »Bolesława Śmiałego«, początkując w ten sposób cykl przedstawień, jakimi nasz teatr chce uczcić w tym roku przypadającą 10-tą rocznicę zgonu poety. W wznowionym obecnie dramacie Wyspiańskiego przypomni się publiczności krakowskiej doskonały a jedyny u nas odtwórca kreacyi tytułowej, Józef Sosnowski, który po pełnej sukcesów pracy w Teatrze Polskim w Warszawie, powrócił do naszego miasta, związany z niem tylomaniémi sympatyi i wspomnień. Oprócz wracającego na naszą scenę świetnego artysty i reżysera, nową obsadę tworzą pp.: Pancewiczowa (Krasawica), Górska (żona), Kosmowska (matka), Drzewiecka, Zarzycka, Łuszczkiewiczówna (niewierne żony) i in., oraz panowie: Żarski, Jednowski, Szymborski, Zelwerowicz, Feldman, Noskowski, Mierzejewski i inni. W roli Rapsoda przedstawi się p. Edward Żytecki, pozyskany z Teatru Polskiego w Warszawie.

Z teatru przy ulicy Rajskiej. Dzisiaj po południu o godzinie 3½ otwiera nasza druga scena sezon dramatyczny »Panem Geldhabem« Al. hr. Fredry z p. Czarnowskim w roli tytułowej; wieczorem »Róża Stambułu« z p. H. Miłowską, niezrównaną, jako Kondją Gül. Jutro po południu »Obrona Częstochowy« E. Bośniackiej; wieczorem świetna krotochwila R. Ruszkowskiego: »Wesoło Fonsia«.

Sezon koncertowy. Dyrekcya koncertów krakowskich pod artystycznem kierownictwem Teofila Trzcińskiego, rozpocznie w najbliższym czasie dziewiąty sezon, którego kulminacyjnym punktem będzie wykonanie po raz pierwszy w Krakowie IX. symfonii Beethovena w całości. Poza tem główny nacisk położony będzie na występy polskich artystów i kultywowanie polskiej twórczości. Szereg produkcyj rozpocznie wieczór Jana Sebastyana Bacha w niedoścignionej interpretacyi Egona Petri'ego, który w tym roku tylko ten jeden raz da się słyszeć w Krakowie. Bilety sprzedawać będzie, jak dotąd, księgarnia F. Eberta w hotelu Saskim.

Towarzystwo numizmatyczne odbędzie zebranie członków Towarzystwa dzisiaj o godzinie 6 wieczorem w hotelu Francuskim. Na porządku dziennym: Sprawozdanie komisyi jubileuszowej.

Z Tow. właścicieli realności. Prezydyum centrali wojennej dla przydziału węgla, poleciło Tow. właścicieli realności Wielkiego Krakowa przy ulicy Sławkowskiej l. 14, przedłożyć spis wszystkich tych realności, które posiadają urządzenia: 1) centralnego ogrzewania, 2) łazienek i 3) wodociągów, celem przydziału węgla dla właścicieli realności. Wobec tego wzywa podpisane Towarzystwo interesowanych najpóźniej do 15 b. m., aby łożyli w biurze podpisanego towarzystwa powyższe daty z tem, że późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględniane. Towarzystwo właścicieli realności Wielkiego Krakowa, ul. Sławkowska 14. Władysław Pietrzycki, przewodniczący. Henryk Askenase, sekretarz.

Sprzedaż ziemniaków. Miejskie biuro aprowizacyjne zawiadamia, iż otrzymało znaczniejszy transport ziemniaków i sprzedaje je we wszystkich miejskich sklepach za okazaniem legitymacyi na pobór mąki w ilości po 1 kg. na głowę tygodniowo.

Osoby, pobierające mąkę w sklepach rejonowych sprzedaży mąki, pobierać będą ziemniaki w sklepach miejskich, a to: ze sklepu rejonowego Sachsa, ulica Krakowska l. 34 w miejskim sklepie Nr XIII ul. Skałeczna; Blumenfelda, ulica Dietla 87, w sklepie XV, Wielopole; Abrahamera, ulica Barska (Ludwinów) w sklepie miejskim Nr XXI ulica Kalwaryjska (Podgórze); Bierowskiej, ulica Kościuszki l. 53, w sklepie miejskim Nr VII, ulica Kościuszki; Sikorowej, ulica Warszawska l. 37 w sklepie miejskim Nr XX, ulica Długa; Zaparta, ulica Chodkiewicza l. 16, w sklepie miejskim Nr XXI, ulica Grzegórzecka; Lemlerta, ulica Mazowiecka l. 75, w sklepie miejskim Nr XI, plac Matejki.

Wywóz tłuszczów z kraju. Z Biura prasowego namiestnictwa komunikują nam: W ostatnich czasach pojawiła się w dziennikach notatka, donosząca, że namiestnictwo udzieliło upoważnienia do zakupna tłuszczów w Dębicy w celu wywozu na zachód. Stąd możnaby wnosić, że tłuszcze te były przeznaczone do wywozu poza granice kraju. Stwierdza się zatem, że tłuszcze, zakupione w Dębicy z upoważnienia namiestnictwa przeznaczone zostały dla chrzanowskiego Zagłębia węglowego, gdzie panuje ich zupełny brak; zadaniem krajowego Urzędu gospodarczego jest właśnie braki te wyrównać i ciężko pracujących górników przedewszystkiem zaopatrzyć.

Karta na obuwie. Pisma wiedeńskie donoszą, iż z końcem bieżącego miesiąca wprowadzoną będzie karta na obuwie, a to w celu umożliwienia zaopatrzenia się w potrzebne obuwie warstwom najuboższym. Zaopatrywanie się w obuwie odbywać się będzie w czterech grupach. Do pierwszej grupy należeć będzie obuwie z podeszwami drewnianemi dla warstw najuboższych. Będzie ono sprzedawane bez kart. Do grupy drugiej należeć będzie obuwie, sporządzane ze skóry, wydzielanej przez ministerstwo wojny. To obuwie sprzedawane będzie za kartami po niskich cenach osobom, które udowodnią, że nie mogą używać obuwia z podeszwami drewnianemi, n. p. listonosze, niektórzy robotnicy i t. d. Do grupy trzeciej należeć będą resztki zapasów obuwia z drewnianemi podeszwami, które nabyć można będzie bez kart. Do grupy czwartej należeć będzie wreszcie obuwie z podeszwami skórzanemi, które można będzie nabywać na podstawie kart, albo w razie udowodnienia koniecznej potrzeby, albo za dostarczeniem pary starego, nadającego się jeszcze do naprawy obuwia. To stare obuwie będzie naprawiane i sprzedawane w centralach dla ubogiej ludności.

Pisma wiedeńskie dodają, że karta powyższa przychodzi trochę za późno i że należy w pierwszej linii zapobiedz brakowi skóry na obuwie. — Oprócz tego należy sprowadzić ze Szwajcaryi potrzebne zapasy obuwia, ażeby ludność mogła się w nie zaopatrzyć.

Kradzieże na poczcie. Policya krakowska aresztowała wczoraj 17-letniego Stanisława Susułę i 16-letniego Piotra Krawczyka, zajętych, jako pomocniczy robotnicy na poczcie na dworcu kolejowym, pod zarzutem kradzieży przesyłek pocztowych. Między innemi skradli oni dwie przesyłki, z których pierwsza zawierała pugilaresy, wartości 400 K, druga prowianty, wysłane do pewnego żołnierza. Odesłano ich do aresztów sądu karnego w Krakowie.

Aresztowanie kieszonkowców. Nie powiodło się wczoraj w »pracy« Michałowi Kmiecikowi, który przyjechał na gościnne występy z Lublina do Krakowa i zabrał się zaraz na dworcu do roboty, zabierając szeregowcowi, St. Zamorskiemu, pugilares z kwotą 50 K. Kmiecika aresztowano.

P. Oldze M., wychodzącej późnym wieczorem z kawiarni Bizanca, wyrwał ręczną torebkę z pieniądzmi 17-letni kieszonkowiec, Henryk Bartoszewski, i zaczął uciekać. — Przechodnie jednak przytrzymali młodego napastnika i oddali go w ręce policyi.

Z kraju.

Tarnów, 5 września. (Sprzedaż mydła skonfiskowanego. — Taryfa dorożkarska. — »Swaty« Gogola na scenie amatorskiej. — Teatr nowoczesny ze Lwowa. — Koncert Schwarzensteina).

Jak to już poprzednio donosiłem, starostwo tutejsze skonfiskowało znaczne zapasy mydła wojennego u tutejszych niesumiennych handlarzy, którzy, nagromadziwszy je w znacznych ilościach, chcieli je wywieźć poza Tarnów. Od wczoraj rozpoczęła się sprzedaż tego mydła pod osobistem kierownictwem p. Komisarza Porembalskiego, naszego tęgiego i sprężystego kierownika powiatowego Urzędu gospodarczego. P. Porembalski tak zorganizował sprzedaż mydła, że każdy obywatel bez wyjątku otrzyma przypadającą na niego część. Cena tego mydła wynosi 4 K za 1 kilogram.

Równocześnie w sklepie miejskim odbywa się sprzedaż świec, skonfiskowanych przez p. komisarza Baczewskiego. Świece sprzedają po 3 K 20 h za 1 kilogram. Ludność, wdzięczna za dostarczenie jej dwóch takich niezbędnych artykułów po niskich cenach, apeluje do obu pp. komisarzy, aby i w przyszłości chronili ją przed wyzyskiem niesumiennych handlarzy.

Dotychczas obowiązująca taryfa dorożkarska jest stanowczo za niska, wobec dzisiejszej drożyzny siana i owsa. To też zupełnie słusznie domagają się właściciele dorożek jej podwyższenia, jednakowoż starania ich dotychczas pozostały bezskuteczne. Chwycili się więc samoobrony i na własną rękę żądają wyższych cen, czasami rzeczywiście zbyt wygórowanych. Za przejazd z dworca do miasta kazał sobie zapłacić dorożkarz 4 K. Czas więc najwyższy, aby przez ustanowienie nowej taryfy wziąć w obronę ludność przed samowolą dorożkarzy.

W sobotę, dnia 1 września b. r., odegrało tutejsze Kółko amatorskie »Sokoła I« po dłuższej przerwie we własnej sali świetną komedyę Gogola: «Swaty«. Wszyscy amatorzy bez wyjątku wywiązali się świetnie ze swoich ról; sala była pełna, dochód więc dla internowanych legionistów w Szczypiórnie będzie znaczny.

W dniach 8 i 9 b. m. Teatr Nowoczesny ze Lwowa pod literackiem kierownictwem dra Adama Brzegi, a reżyseryą znanego artysty Ludwika Fritschego wystawi w naszem mieście dwie sztuki: »Tancerkę« Lengyela i »Tajemnicę młodej mężatki« Lothara Schmida. Rolę tancerki grać będzie p. Z. Dobrzańska, utalentowana artystka sceny lwowskiej.

W dniu 8 września b. r. urządza tutejsza Liga kobiet na dochód »Tygodnia opieki legionowej« koncert znakomitego skrzypka Schwarzensteina z współudziałem pianisty dra Plessa. *Z.*

Z uniwersytetu lwowskiego. Pp. Artur Kamil Buhartyk, rodem ze Lwowa, Tadeusz Adam Michał Osiński, rodem z Przemyśla, Władysław Andrzej Smoleń, rodem ze Lwowa, Filip Maryan Zawada, rodem z Korolówki, Jan Giligo, rodem z Superatu w Dalmacyi, Józef Liszczyński, rodem z Komarna i Tadeusz Józef Matysek, rodem ze Stróżów Wyżnych, uzyskali na uniwersytecie lwowskim stopień doktora praw, zaś pani Emilia Gottlieb, rodem ze Lwowa, stopień doktora filozofii.

Nadto p. Hugo Steinhaus, rodem z Jasła, uzyskał nostryfikacyę dyplomu doktora filozofii Uniwersytetu w Getyndze.

---

szy raz na drogę eksperymentów rysunkowych snuje dalej przędzę swych pomysłów bardzo oryginalnych i w swoim rodzaju jedynych. Jej sztuka polega na przystosowaniu ornamentu i pewnych czynników z zakresu sztuki stosowanej do malarstwa scenicznego. Taką próbą jest cykl rysowanych i kolorowanych kartonów z długim szeregiem postaci scenicznych w strojach średniowiecznych, stylizowanych, jak w bajce, zaznaczanych kanciasto konturami, przesadnych w kompozycyi. Podobnie pomyślanym i skomponowanym jest cykl kartonów p. t. „Karty“, a najbardziej interesującem cykl „Bożków słowiańskich“, bardzo oryginalnie skomponowanych z uwzględnieniem zasadniczych, tradycyą wskazanych, charakterystycznych ich znamion. Rysunek wszędzie u p. Stryjeńskiej prymitywny, podobnie, jak kolorystyka, ale w układzie przejawia się myśl oryginalna, usiłująca swym tworom dać kształt typowy.

P. Wilhelm Wachtel jest rzadkim w ostatnich czasach na naszych wystawach gościem, a szkoda, bo w ten sposób straciliśmy z oczu linię rozwoju jego pięknie zapowiadającego się przed laty talentu. Krąg tematów jego jest rozległy i różnorodny. Obok interesującego widoku „Ulicy Marszałkowskiej w Warszawie“, mamy dwa aktualne wojenne obrazy „Niedoli wygnańców“, przemawiające szczerością dramatycznego wyrazu szare w tonie, jak motyw podjęty, przepojone bólem i wywołujące współczucie dla nieszczęsnej rzeszy gnanych nędzą i prześladowaniem żydów. Jako obrazek rodzajowy „pracownicy“, doskonałą w typie jest modelka, leżąca na kanapie w całej krasie nagości, z cynicznym wyrazem twarzy. Akcesorya kanapy i dywanu nad kanapą traktowane są podobnie, jak karnacya modelu z drobiazgowością rysunkową. Poza tem daje p. Wachtel kilka większych rozmiarów kompozycyi biblijnych, oderwanych, mało interesujących zarówno tematem, jak wykonaniem.

P. Markowicz, malarz rodzajowy „Getta“, dał ciekawy jak zawsze obrazek modlących się żydów p. t.: „Modlitwa poranna“ — w kompozycyi i technice słabszy od poprzednich kapitalnych w tym rodzaju scen bóżnicowych. Szeroka skala talentu p. Markowicza, jaką ujawnił w swoich holenderskich obrazach, obudza żal, że artysta talent swój rozmienia na drobną monetę.

Z drobniejszych utworów, które rzucają się w oko pewnemi charakterystycznemi szczegółami na wymienienie zasługują Andrzeja Olesia „Kwiaty w oknie“, Janiny Nowotnówny fragment architektury kościelnej: „Z katedry ormiańskiej we Lwowie“, Józefa Noworyty „Portret młodej kobiety“. J. Pieniążka kilka bardzo drobnych wnętrz kościelnych, między innemi doskonała „Nawa boczna w kościele N. P. Maryi w Krakowie“. R. Kramsztyka dosyć surowy w tonie i grubo traktowany „Portret kobiety“ i wreszcie kilka zajmujących widoków architektury Krakowa, podpatrzonych z ich najcharakterystyczniejszej strony przez p. Franciszka Turka, jednego z niewielu fanatycznie w murach starego Krakowa rozmiłowanych pejzażystów.

W.

Z Królestwa Polskiego.

Przeliczenie kursu rubla. Wskutek rozporządzenia naczelnej komendy armii z dnia 1 sierpnia b. r. i zarządzenia wojskowego generał-gubernatorstwa ustanowiono obliczenie kursu rubla w obszarze okupacyjnym w Polsce na 100 rubli = 300 koron.

Nowy prezydent m. Piotrkowa. »Dz. Narodowy« donosi pod datą 5 b. m.: Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej dokonano wyboru prezydenta w miejsce ustępującego prokuratora Rudnickiego. Obecnych było 46 radnych na ogólną liczbę 50. W głosowaniu tajnem kartkami otrzymał radny mec. Bolesław Nowicki 28 głosów, radny Antoni Byczkowski 17 głosów, jedna kartka była pusta.

Wobec tego prezydentem miasta wybrany został mecenas Nowicki, wysunięty przez grupę radnych aktywistów.

Ujęcie morderców. Sprawcy morderstwa popełnionego w nocy z 3 na 4 b. m. w Jankowicach na osobach Anny i Józefa Broszkiewiczów, dzierżawców młyna, których znaleziono pomordowanych w łóżkach, zostali już ujęci. Są nimi Adam Szczygielski, lat 22, młynarczyk, który w swoim czasie zajęty był u Broszkiewiczów i Piotr Krysztof, lat 23, bez określonego zajęcia, pochodzący z Jedlna. Zbrodniarze ujęci zostali we wsi Folwarki, w odległości 2 wiorst od Radomska. Znaleziono przy nich jedynie drobną gotówkę, resztę łupu zakopali w sąsiednim lesie. Obaj przyznali się do morderstwa. Jeden z nich podczas aresztowania usiłował popełnić samobójstwo, w czem mu jednak przeszkodzono. Sprawców zbrodni ujął wachmistrz Gorczyca przy pomocy milicyantów radomskich.

Sprawa oddana została Królewsko-polskiemu sądowi w Piotrkowie.

Łódź. (Przedstawienie »Kaliguli« w Teatrze Polskim p. Stanisławskiego.) Sprawozdawca teatralny »Głosu« warszawskiego, który umyślnie przybył do Łodzi na przedstawienie »Kaliguli«, tak opisuje swoje wrażenie:

»Przyznać muszę, że od czasu wojny w żadnym teatrze warszawskim nie spotkałem się z inicyatywą takiej szczerej, twórczej artystycznej pracy. Nic z dorywczości, nic z blagi i reklamy, nic z prowizorycznej warszawskiej szmiry. Widziałem istotny czyn artystyczny. W pomyśle i w wykonaniu. Atmosfera wystawienia i grania »Kaliguli« po zaduszkowo stęchłych katakumbach »wznowień« warszawskich tchnęła rzeźkością górskiego powietrza. Zobaczyłem n. p. poraz pierwszy od kilku lat na polskiej scenie oryginalnie pomyślaną, a z konsekwencyą i pełnym wyrazem przeprowadzoną inscenizacyę sztuki. Można się zgadzać lub nie na sam styl inscenizacyjny (pryzmatyczność architektoniczną i stylizacyjne »napomykanie« antirealistyczne — a la Gordon Craigh), lecz niepodobna z uznaniem nie podkreślić samego faktu inicyatywy twórczej. Zobaczyłem następnie i usłyszałem po majstersku wyreżyserowany zespół, dochodzący miejscami do wysokości zachodnio-europejskiej. Był to istotny zespół (zwłaszcza w scenach komparsowych), ów ideał współczesnego teatru, stojący w takim stosunku do owych guzdrań się i nieporadności komparsów warszawskich, jak student do analfabety. Zobaczyłem szereg sił wprawdzie nie oślepiającej wielkości, lecz dobrych i szczerych artystów. Tym ci większa zasługa, że wspólny wysiłek trupy był w stanie zakasować warszawskie matadorowe ansamble.

Pp.: Stanisławski (doskonały interpretator tytułowej roli), Frączkowski, Trzywdar, Stępowski, Nowakowski, Zarewicz, panie: — Arkawin, Klońska, Sachnowska, — oto obsada »Kaliguli«, której wyrazowi oby dorównać mogła w zimie w tejże sztuce ktorakolwiek z »dobrych« scen warszawskich. Tego jej bardzo życzę«.

Zjazd kobiet polskich w Warszawie. Program rozpoczynającego się w dniu 8 b. m. zjazdu kobiet polskich jest następujący:

Dnia 8 września o godz. 10 rano otwarcie zjazdu — przew. komitetu organ. dr med. J. Budzińska-Tylicka, wybór prezydyum, przemówienia enuncyacye, referaty: »Wpływ wojny na sprawę kobiecą« p. Ludwika Jahołkowska-Koszutska, »Udział kobiet w samorządzie miejskim« dr med. J Budzińska-Tylicka, »Udział kobiet w samorządzie wiejskim« p. Marya Karczewska, »Równouprawnienie polityczne kobiet« p. Emilia Pepłowska. Dyskusya.

Dnia 8 września, o godz. 4 pop. »Prawa cywilne kobiet« p. Jadwiga Pyrowiczówna, »Ekonomiczne warunki pracy kobiet« dr fil. Melania Bornsteinowa, »Znaczenie organizacyi w życiu i pracy kobiet« dr fil Z. Daszyńska-Golińska. »Hygiena społeczna w życiu matki i dziecka« dr med. Wanda Szczawińska, »Udział kobiet w rzemiosłach« mistrzyni cechu kraw. p. Mieczysława Glinojecka, »Głos robotnic w sprawie kobiecej« p. Marya Dzięciołowska. Dyskusya.

Dnia 9 września o godz. 10 rano »Praca kobiet w instytucyach społecznych« p. Helena Skłodowska-Szalay, »Reforma w organizacyi szkolnictwa żeńskiego« p. Teodora Męczkowska, »Głos studentek w sprawie równouprawnienia kobiet« p. Henryka Sokołowska. Dyskusya.

Dnia 9 września, godz. 4 pop. »Udział kobiet w wojnie obecnej« p. Leokadya Śliwińska, »Kobieta a wojna« p. Władysława Weychert-Szymanowska. »Rola kobiety w niepodległem państwie polskiem« p. dr Regina Fleszarowa. Dyskusya.

Do organizacyjnego komitetu zjazdu kobiet polskich należą pp.: przewodnicząca dr med. J Budzińska-Tylicka, wice-przewodnicząca Teodora Męczkowska, sekretarka Anna Paradowska, skarbniczka Helena Skłodowska-Szalay, członkinie Marya Chmielnicka i Ludwika Jahołkowska-Koszutska.

Żargonowa prasa o polskich sądach. Żargonowy »Jüdisches Wort« pisze:

Polska otrzymała sądy polskie. Jest to fakt historyczny wielkiego znaczenia. Jednocześnie Polska okazała swą tolerancyę także wobec swoich sąsiadów — nas żydów. Przy tworzeniu polskiego sądownictwa koronnego Polska jawnie i faktycznie proklamowała, że równouprawnienie obywatelskie żydów istnieje nie tylko na papierze, lecz bywa stale urzeczywistniane w życiu. Wszędzie, gdzie tylko to było możliwe, żydom powierzono stanowiska sędziowskie i prokuratorskie. Znaczna liczba żydów otrzymała też inne wysokie stanowiska w polskiem sądownictwie. Otwarcie przeto polskiego sądu koronnego ma dla nas, żydów, podwójne znaczenie. Pozostaje nam tylko życzyć, żeby jednocześnie z dalszem urzeczywistnieniem polskich dążeń państwowych, Polska wprowadzała także stale całkowite równouprawnienie żydów«.

Nowy »przemysł« uliczny w Warszawie. Czytamy w »Kuryerze Polskim«: W dzielnicy Nalewkowskiej zauważyć się daje od pewnego czasu znaczna liczba tragarzy lub wogóle usłużnych żydków, którzy pracują nie tyle rękami, ile oczyma. Liczba tych chętnych odniesienia komuś — czegoś, kędyś, wszystko jedno komu — czego i dokąd, wzrasta stale z chwilą ukazania się nowego rozporządzenia o tej lub owej rekwizycyi. Objaw to charakterystyczny i na pierwszy rzut oka zagadkowy. Staje się on jednak zupełnie jasnym dla bacznego obserwatora.

Oto zajeżdża przed bramę domu na Nalewkach dorożka, wysiada z niej jegomość, niosąc pod pachą zawiniątko. Ma dwa kroki do składu. Wnet zjawia się przed nim usłużny żydek, który w nim odgadł białoskórnika lub garbarza, a w zawiniątku dopatrzył trzy skórki cielęce. Podchodzi i proponuje:

— Ja to zaniosę...

— Nie potrzeba, sam trafię.

— Ale ja to zaniosę!

I proszony — nieproszony chwyta z ręki rzemieślnika paczkę i niesie za nim lub przed nim, odgadując z góry, dokąd trzeba.

Na nic protesty. Porozumienie ułatwia właściciel składu.

— Niech mu pan da 5 marek, on też potrzebuje zarobić, on biedny.

— Za co?

— Za to, że on nie pójdzie powiedzieć, że pan przywiózł skóry: przecie to zarekwirowane, zawsze to nieprzyjemność!

Rad nierad rzemieślnik daje 5 marek, nieraz lwią część zarobku.

To samo ma się z każdym artykułem zasekwestrowanym, z rondelkiem aluminiowym z gutaperkową oponą, z mosiężnem żelazkiem do prasowania, słowem ze wszystkiem, co taki usłużny przyjaciel bacznem okiem wypatrzy, odnosząc lub nawet nie odnosząc, ale wymuszając na winnym szmuglowania sowity okup.

Ze świata.

Urząd pocztowy Dorna Watra na Bukowinie otwarto ponownie w dziale listowym i pieniężnym w pełnym zakresie.

Skandaliczna afera w sejmie chorwackim. Wiedeński »Fremdenblatt« donosi, że odkrycia, które poczynił poseł dr Iwan Frank podczas obrad sejmu chorwackiego, pociągnąć mogą za sobą szereg pojedynków. Dr Frank podniósł oskarżenie przeciw byłemu szefowi policyi państwowej dr Mralowiczowi, że starał się go pozyskać dla morderstwa politycznego. Dr Mralowich zorganizował spisek przeciw dowódcom serbsko-chorwackiej koalicyi, a pierwszy atak miał być wykonany na posła dra Medakowicha. Dr Mralowich oświadczył, że rewelacye to są kłamstwem, wskutek czego dr Frank jako oficer wyzwał go na pojedynek. Afera ta pociągnie za sobą pewnie więcej pojedynków.

Polskie biuro pomocy dla jeńców wojennych w Sztokholmie. Na wzór podobnych organizacyj za granicą, powstało w Sztokholmie »Polskie biuro pomocy dla jeńców wojennych«. Biuro to utrzymuje stosunki z rozmaitemi polskiemi biurami pomocy i z komitetami »Czerwonego Krzyża«, pośredniczy w przesyłce darów, wysłanych przez te biurai osoby prywatne do jeńców wojennych, znajdujących się w rozmaitych państwach, i w przesyłce pieniędzy i korespondencyi. Biuro czyni też poszukiwania za miejscem pobytu jeńców wojennych i zaginionych osób. Biuro pozostaje pod kierownictwem p. A. Pomiana, naczelnikiem biura jest p. dr M. Rudowski z Warszawy. Adres biura opiewa: »Polskie biuro pomocy dla jeńców«. Sztokholm, Västmannagatan 16, n. b.

Szwajcar o Kościuszce. Z Genewy donoszą: Ku uczczeniu zbliżającego się stulecia zgonu Kościuszki w Szwajcaryi, ukazała się praca historyczna dra A. Lechnera, archiwisty miasta Solury, pod tytułem: »Kościuszko, jako dobroczyńca i przyjaciel ludności szwajcarskiej«.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W piątek, dnia 7 b. m.: »Bolesław Śmiały« St. Wyspiańskiego; występ Józefa Sosnowskiego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

W piątek, dnia 7 b. m., o godzinie 3½ po południu: »Pan Goldbab« Al. hr. Fredry (przedstawienie dla młodzieży szkolnej); wieczorem: »Róża Stambułu«; występ Heleny Miłowskiej.

W sobotę, dnia 8 b. m., o godzinie 3½ po południu: »Obrona Częstochowy« Jana z Poradowa; wieczorem: »Wesele Fonsia«, komedya R. Ruszkowskiego.

W niedzielę, dnia 9 b. m., o godzinie 3 po południu: »Królowa przedmieścia« K. Krumłowskiego; wieczorem: »Ciemna plama«, komedya G. Kadelburga.

Ślub. W kościele katedralnym pobłogosławił d. 1 b. m. ks. prałat dr Cz. Wądolny związek małżeński inż. Maryana Niżyńskiego, komisarza budownictwa miejskiego w magistracie krakowskim, z p. Józefą Dobrowolską, córką dyrektora seminaryum żeńskiego i ś. p. Józefy z Przemyskich Dobrowolskich.

Zmarli:

Ś. p. Błażej Papeć. W dniu 27 sierpnia b. r. zmarł w Cichawie w powiecie bocheńskim zarządca przez lat 48 dóbr cichawskich, ś. p. Błażej Papeć. Zmarły osierocił żonę, pięciu synów, z których najstarszy jest proboszczem w Wiśniowy, dwaj służą w Legionach, czwarty w wojsku austryackiem, piąty bawi w Ameryce, i trzy córki. Zmarły był ogólnie szanowanym dla swego nieskazitelnego charakteru. Zawód swój sprawował niestrudzenie do ostatnich chwil swego życia, nawet w tak trudnych warunkach, jak w czasie inwazyi rosyjskiej. Swoją obecnością i interwencyą u starszyzny rosyjskiej uratował znaczną część mienia właściciela. Przebyte wrażenia i praca wyczerpująca podziałały ujemnie na zdrowie 85 lat liczącego starca i przyspieszyły zgon jego.

SKŁADKI
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy“:

Na Fundusz wdów i sierot po legionistach: Wincentyna Lewandowska 170 K; Soroka Wasyl 9 K 10 h; Walenty Dziedzic 50 K, zebrane wśród członków Tow. rybackiego w Mościskach przy poświęceniu Ł. p. Nr 1.

Na Ochronkę im. Strokowej: Młodzież bawiąca na wakacyach w willi prof. Zubrzyckiego w Zabierzowie 22 K 20 h jako dochód z przedstawienia.

Dla legionistów internowanych w Szczypiórnie: Liga kobiet w Sokołowie 275 K.

Konferencye żywnościowe w Wiedniu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 7 września.

Przed południem w gmachu Sejmu dolno-austryackiego rozpoczęła się zwołana przez prezydenta ministrów konferencya w kwestyach żywnościowych, w obecności namiestnika Bleylebena, przewodniczącego wspólnej komisyi żywnościowej i zastępcy ministra żywnościowego.

Prezydent ministrów powitał zgromadzonych przemówieniem i oświadczył, że rząd, niezależnie od innych ważnych problemów, zajmuje się obecnie w pierwszej linii kwestyami gospodarczemi, a zwłaszcza żywnościowemi, w przekonaniu, że w obecnej chwili cała ludność uważa te zagadnienia za najpilniejsze i najważniejsze. Pierwszem istotnem zadaniem administracyi państwowej jest tu starać się o to, aby produkowano o ile możności jak najwięcej. Ze względu na tak wyjątkowo ciężkie stosunki trzeba przyznać, że w tej dziedzinie ze strony producentów dokonano rzeczywiście czegoś wielkiego. Ale musimy o tem pamiętać, że wystąpiono tu twórczo ze wszystkiemi siłami.

Drugiem zadaniem jest racyonalny rozdział tego, co wyprodukowano. W tym względzie należy się zapytać, czy dalej trzeba kroczyć drogą państwowej gospodarki, dotychczas uprawianą, czy też może surowość systemu, którego naturalnie dziś w całości nie można usunąć, ma doznać pewnego złagodzenia, czy więc wolnemu handlowi należy przyznać więcej miejsca niż dotychczas. W powzięciu tych ważnych uchwał rząd chce iść tylko w porozumieniu z zastępcami tych kół, dla których rozstrzygnięcie danych kwestyj dotyka najsilniej ich interesów życiowych. Prezydent ministrów jest wogóle zdania, że administracya państwowa powinna radzić przy otwartych drzwiach i że musi trwale być utrzymany stały kontakt z parlamentem, a z drugiej strony z samą ludnością. Prezydent ministrów wystosował apel do zgromadzenia, aby wypowiedziało się zupełnie swobodnie i otwarcie, ale nie tylko negatywnie, lecz także pozytywnie, poczem poinformował o ilości spraw, mających być omówionemi i życzył obradom najlepszego wyniku, mianowicie pozytywnego.

Konferencya w sprawie waluty.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 7 września.

»Magyar Tudosito« donosi:

Wczorajsza wspólna konferencya ministeryalna pod przewodnictwem wspólnego ministra finansów bar. Buriana i przy współudziale ministra wojny Steinera, prezydentów ministrów austryackiego i węgierskiego, dalej ministrów finansów, handlu i rolnictwa obu połów monarchii zajmowała się kwestyą waluty.

W sprawie genezy wojny.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 7 września.

»Norddeutsche Allgemeine Zeitung« pisze:

Petersburska agencya telegraficzna rozszerza następującą wiadomość: W procesie Suchomlinowa zeznał generał Michelson, były wojskowy attaché w Niemczech, że w latach 1906—1911 donosił minister wojny o przygotowaniach wojskowych niemieckich i o szczegółach technicznych uzbrojenia w armii niemieckiej. Musiało się przypuszczać, że Niemcy już w r. 1909, a następnie w r. 1913 miały zamiar wypowiedzieć wojnę.

Na zapytanie przewodniczącego, z jakich powodów i jakiemu państwu miały Niemcy zamiar wojnę wypowiedzieć, zażądał Michelson wykluczenia jawności rozpraw, do którego to żądania przewodniczący się przychylił. Twierdzeniu powyższemu Michelsona, który ze swego urzędu został odwołany w r. 1910 na żądanie rządu niemieckiego z powodu uczestnictwa w jednej aferze szpiegowskiej, należy w sposób jak najdobitniejszy zaprzeczyć. Tak w r. 1909, jak w r. 1913 Niemcy wcale nie myślały, by Rosyi wojnę wypowiedzieć. Przeciwnie, w obu tych latach Niemcy skutecznie pracowały nad zachowaniem pokoju europejskiego.

Ulgi dla Polaków w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 7 września.

Rosyjska korespondencya prasowa donosi z Petersburga:

Dekret rządu tymczasowego przynosi ułaskawienie Polakom, przeciw którym swego czasu wdrożone było śledztwo sądowe o zdradę stanu. Odnosi się to do akcyi, która miała na celu odbudowanie niezawisłej Polski. Dalej postanowił rząd tymczasowy umożliwić odjazd za granicę wszystkim Polakom, poddanym państwa austro-węgierskiego i niemieckiego, którzy podczas obsadzenia Galicyi zostali uprowadzeni w głąb kraju przez wojska rosyjskie jako zakładnicy. To samo odnosi się i do mieszkańców Królestwa Polskiego. Ten przywilej nie odnosi się jednak do osób, zdolnych do służby wojskowej, tudzież do osób narodowości niemieckiej lub węgierskiej.

Odrębny pokój z Rumunią?

Haparanda, 7 września.

Z artykułów wstępnych nadesłych tu dzienników rosyjskich wynika, że **w politycznych kołach rosyjskich potęguje się obawa, że Rumunia zawrze osobny pokój z mocarstwami centralnemi.** Faktem jest, że Korniłow podczas swego ostatniego pobytu w Petersburgu pertraktował z kilku rumuńskimi politykami. Sądzą, że celem ofenzywy Mackensena było zmusić Rumunię przez zajęcie całego terytoryum tego państwa do zawarcia osobnego pokoju. Publicyści rosyjscy przypominają, że pozostali w Bukareszcie poważni politycy rumuńscy jak Carp, Marghiloman i Firco, sympatyzują po dziś dzień z mocarstwami centralnemi i obawiają się, że ci politycy zwołają parlament i zdetronizują dzisiejszą dynastyę, aby stworzyć nowy rząd, któryby mógł z mocarstwami centralnemi pokój zawrzeć. Armia rumuńska, która jest zupełnie znużoną, przyjęłaby taki obrót spraw z żywem zadowoleniem, zwłaszcza, że nie potrzebowałaby walczyć o rosyjskie terytorya. Postawa armii rumuńskiej jest powodem największej troski dla Rosyi, o czem jawnie pisze prasa rosyjska.

Widoki konferencyi sztokholmskiej.

Berlin, 7 września.

Ze Sztokholmu donoszą:

Wszelkie pogłoski o rozbiciu konferencyi sztokholmskiej są bezpodstawne, gdyż za nią stoi zorganizowana klasa robotnicza całego świata.

Huysmans oświadczył: Okoliczność, że rządy kilku państw odmawiają paszportów jej przyjaciołom, nie wpłynie na rozbicie obrad. Rządy tych państw muszą zmienić swe stanowisko z tego powodu, że one nas więcej potrzebują, aniżeli my ich.

Ameryka wobec odpowiedzi Wilsona na notę papieża.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 7 września.

»Daily Mail« donosi z Nowego Jorku pod datą 31 sierpnia:

Cały kraj z ożywieniem aprobował odpowiedź Wilsona na notę papieską. Ze szczególniejszem zadowoleniem przyjęto zwrot, dotyczący zarzucenia utworzenia ligi gospodarczej przeciw państwom centralnym. Zarzucenie przez Wilsona idei utworzenia ligi gospodarczej uważają tylko za warunkowo, co wynika ze zdania, że zawarcie pokoju, tak jak to papież do tego dąży, uczyniłoby koniecznem stworzenie stałej kombinacyi mocarstw przeciw narodowi niemieckiemu.

Walki o Monte Gabriele.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 7 września.

Z wojennej kwatery prasowej:

Włoski teren wojny: W zaciętej bitwie zbliska nasze bohaterskie wojska spychały wczoraj krok za krokiem Włochów z Monte Gabriele. W południe uszedł on w kierunku zachodnim przez Dol lecz dostał się tam pod nasz niszczący ogień. Ściągnąwszy posiłki, nieprzyjaciel o godz. 8 wieczór ruszył znowu do ataku, lecz poniósł ciężkie straty. Wzięliśmy do niewoli 2 oficerów i stu żołnierzy. Dzień i noc wali bezustannie ciężka artylerya nieprzyjacielska w górę. W godzinach porannych kanonada się powiększyła. Także St. Catarina stała pod ciężkim ogniem. Ataki na Panowic i Selo odparliśmy łatwo. W odcinku Hermady dzielność i śmiała energia naszych wojsk wydarły Włochom ostatnie korzyści, które jeszcze mieli w rękach wskutek jedenastej bitwy nad Soczą. Przeciwnik nie może się teraz pochwalić, żeby choć krok naprzód zrobił w tym odcinku. Napróżno rozgoryczony nieprzyjaciel przypuszczał szalone szturmy, **artylerya i granaty ręczne roztrzaskały atak. 160 oficerów i 6.300 żołnierzy dostało się tu do naszej niewoli. W walkach tych odznaczyły się między innemi także dwa bataliony pułku samborskiego.**

Lotnicy bombardowali Tryest.

Galicya: Nasze stanowiska między Karpatami a Prutem stały w żywym ogniu artyleryjskim. Mieliśmy też starcia z nieprzyjacielskimi oddziałami wywiadowczymi.

Zwycięski pochód w Inflantach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 7 września.

B. Wolffa 6 bm.: W nowej bitwie artyleryjskiej, która już od kilku dni szaleje we Flandryi, mimo największego skupienia bateryi nie zdołali Anglicy dotychczas osiągnąć wyższości ogniowej. Pierwszy atak piechoty, który wykonali wieczorem 5 bm. p walce artyleryjskiej, doprowadził do **ciężkiej klęski angielskiej.** W Artois i w okolicy St. Quentin ustała angielska działalność. Nad Aisną Francuzi podjęli atak tylko w okolicy Bargny—Filain, załamał się on zupełnie.

Przed Verdun walka artyleryjska na wschodnim brzegu Mozy rozszerza się jeszcze bardziej.

Na wschodzie i na froncie kurlandzkim **następuje niemiecka kawalerya przez lasy i bagna na pięty 12-tej armii rosyjskiej, cofającej się ku Wenden, podczas gdy flota niemiecka opanowuje zatokę ryską. Zdobycz, wzrastająca z każdą godziną,** znamionuje coraz większe znaczenie wielkiego niemieckiego sukcesu pod Rygą coraz wyraźniej.

Z reszty frontu wschodniego niema nic do doniesienia prócz nieudałych rumuńskich ataków pod Monzelul i kilku wycieczek patrolowych sprzymierzeńców.

Przełamanie frontu ryskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 7 września.

(Ag. pet.) Ogłaszają, że **niemiecka flota ukazała się w zatoce ryskiej.** Według ostatnich sprawozdań **przełamanie frontu ryskiego osiągło w dwóch dniach szerokość 60 wiorst.** Cały dzień 4 września kontynuowali energicznie Niemcy swoją ofenzywę na froncie ryskim, i szczególniej skierowali swoje ataki w kierunku północnym Uexkuell, aby odciąć linię kolejową Ryga—Wenden.

Komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 7 września.

Front zachodni: W kierunku Rygi opróżniły nasze wojska dnia 3 września przed południem miasto Rygę, po wysadzeniu umocnień koło Dźwinoujścia i mostów na Dźwinie. W tej chwili cofnęły się w kierunku północno-wschodnim wzdłuż wybrzeża. Nieprzyjacielskie okręty ostrzeliwały fort Ruesten, miejscowości Kablikuctae (na 40 wiorst na południe od Pernau), Haynasch, Kaskuell i Pidde. W kierunku Uexkuell **rozszerzyli Niemcy 3 września swój sukces w północnym kierunku na drogę Waldenrode-Psków, jako też w kierunku północno-wschodnim ku Kranzen, a to w celu obejścia naszych pozycyj nad Dźwiną.** Wieczorem odrzucił nieprzyjaciel nasze wojska na W. Jaegel i przełamał front w szerokości 13 wiorst w obrębie Walderode, przyczem zajął tę miejscowość. Nasze wojska cofają się na północ. — Przygotowujemy zarządzenia, aby stawić czoło przełamaniu. W obrębie Milden-Rybnak-Kranzen nie zdołały nasze wojska wytrzymać naporu nieprzyjaciela i cofają się w kierunku północno-wschodnim. Rozprzęgłe hordy żołnierzy napływają bez ustanku drogą do Pskowa, jako też drogą Bider-Lemburg. W kierunku na Dźwinogród żywy pojedynek artyleryi.

Front rumuński: W kierunku Czerniowiec w obrębie miejscowości Nobodia, na południe od niej odrzucono ataki nieprzyjaciela, z jego wielkimi stratami. Na reszcie frontu luźny ogień karabinowy.

Front kaukaski: Ogień karabinowy.

Gen. Falkenhayn w Jerozolimie.

Karlsruhe, 7 września.

»Badische Presse« donosi z Zurychu:

Doniesienia z Jerozolimy dają do poznania, że gen. Falkenhayn od dłuższego czasu naradza się w Jerozolimie z tureckim sztabem generalnym nad zarządzeniami obronnemi przeciw angielskim atakom na Gazę. Będzie on zastępował generała Djemala paszę, który bawi w Niemczech, przez czas jego nieobecności.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Ogrodnik-pszczelarz

z paroletnią praktyką gospodarstwa, wolny od wojska, lat 34, może objąć posadę od 1 stycznia lub wcześniej. Zgłoszenia pod J. K. ogrodnik przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 7859 1 5

Panna

Inteligentna, znająca język niemiecki, poszukuje jakiejkolwiek posady. Zgłoszenia list. pod „Posada“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 7880 1 3

Młoda osoba

władająca biegle językiem niemieckim, pisząca na maszynie z egzaminem buchalteryi, poszukuje zajęcia biurowego. Zgłoszenia: Kraków, ul. św. Jana 13, II p., drzwi 1. 7900 1 3

Student

VII kl. gimn. przyjmie korepetycye pod umiarkowanemi warunkami. Zgłoszenia pod „Es-de“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 7879 1 2

Buchalter i korespondent

polsko-niemiecki, z wieloletnią praktyką jako kierownik rolniczo-handlowy, w sile wieku, wolny od wojska, przyjmie posadę w instytucyi publicznej lub prywatnej. Zgłoszenia pod: Pielecka, Przemyśl, ul. Szczytowa 4. 7881 1 4

Krawcowa

samodzielna, poszukuje w prywatnym domu zajęcia. Zgł. pod S. B. przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 7869 1 3

Młody pomocnik handlowy

władający językiem polskim i niemieckim, z działu korzennego i restauracyjnego z trafiką, przyjmie posadę od 1 października. Zgłoszenia pod A. B. C. przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 7868 1 3

Panna

z maturą, umiejąca pisać na maszynie, szuka posady biurowej. Zgłoszenia pod H. S. przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 7872 1 4

Stenografii

niemieckiej uczę. Zgłoszenia pod „S. 3.“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 7837 1 3

Do sprzedania kilka oryginalnych

obrazów

(J. Malczewski, L. Wyczółkowski i in.). Oglądać: ul. P. Michałowskiego l. 15, parter, na prawo, od godz. 1—2 i od 5—6. 7196 2 3

Do zajęć biurowych

potrzebna panna w wieku lat 18—25. — Pierwszeństwo dla znającej dobrze język niemiecki i piszącej na maszynie. Zgłoszenia pod 7460 przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 7460 9 0

Retuszerkę

lub retuszera, mogącego podjąć się samodzielnego prowadzenia filii zakładu art.-fotograficznego, przyjmie się natychmiast. Płaca 400 koron miesięcznie. Zgłoszenia: Zakład art.-fotograficzny Janiny Cargulowej, Bochnia. 7590 8 10

Dom z parcelą

na przemysłowy interes do wydzierżawienia. [illegible] Pawia l. 10, od godziny 3 do 7. 7603 5 7

Pokoje i obiady

Karmelicka 46, II p., na prawo. 7283 14 20

Asystent

lub młodszy magister znajdzie z dniem 15 września b. r. posadę w aptece J. Niesiołowskiego w Tarnowie. 7608 5 5

Poszukuje się

karety, powozu półkrytego, baranicy, ubrania dla stangreta. Zgłoszenia do Administracyi »N. Reformy« pod A. D. 3. 7600 8 10

Książki szkolne

dla szkół ludowych, wydziałowych, gimnazyalnych i t. d.

Przybory szkolne

zeszyty, pióra, ołówki i t. d.

Druki szkolne

druki dla c. k. Starostw, urzędów parafialnych, gminnych, oraz inne wysyła odwrotną pocztą po otrzymaniu należytości lub za pobraniem

Drukarnia i Księgarnia W. Poturalskiego
Kraków-Podgórze
7449 Cenniki bezpłatnie. 3 4

Młody człowiek

(Królewiak), handlowiec, przedstawiciel poważnych firm w Warszawie, poszukuje posady. Zgłoszenia: J. Zimmerman, Tenczynek. 7873 1 3

Poszukuję osoby

inteligentnej, do prowadzenia małego gospodarstwa domowego u samotnego mężczyzny na wsi. Zgłoszenia list. pod A. K. przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 7875 1 2

Nauczyciel

potrzebny na wyjazd do przeprowadzenia ucznia przez V kl. gimn. Wiadomości udzieli p. Z. Kozłowski, kierownik Centralnego Biura dla państwowej akcyi zapomogowej w Krakowie, ul. Gołębia l. 14, parter, między godz. 8 rano, a 2 po poł. 7862 1 2

Osoby intel.

władającej także językiem niemieckim, poszukuje się do pomocy i zarządu domem dla 2 starszych osób. Zgłoszenia przyjmuje Dr Aderowa, Kraków, ul. Straszewskiego l. 25. 7869 1 3

Poszukuje się

pokoju umeblowanego, w śródmieściu, dla jednego mężczyzny. Zgłoszenia z podaniem ceny do p. Fischera, koncertmistrza w kawiarni Teatralnej. 7885

Otrzymałem

większą ilość pięknych, stołowych jabłek i gruszek. Salo Wetstein, ul. Rajska l. 8. 7886 1 3

Pokoju

umebl., z gazem lub elektr., od 15 b. m. poszukuję. Zgłoszenia pod „A. K. B.“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 7866

Poszukuję

2 pokoi umeblowanych z komfortem, z kuchnią lub bez, w parterze lub I piętrze, dla 2 osób, od 1 października. O wiadomość kartą korresp. proszę pod adresem: Dyduszyński, porucznik audytor. Sąd dyw. obr. kraj., ul. Warszawska 3. 7878 1 3

Języki:
Angielski Francuski Niemiecki itd.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od 6 koron miesięcznie.

Instytut Ansona ul. Szewska 17.

7291 7 0

Kupię folwark

od 100 morgów z lasem w środkowej Galicyi lub w Karpatach, z wkładem 50.000 K, reszta na hipotece. Zgłoszenia: Roman Haśko, Jarosław. 7882 1 6

50.000 koron

do umieszczenia na I lub II hipotekę do 60% wartości. Zgłoszenia pod „Stanisław“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 7895 1 3

Pomocnik handlowy

z działu korzennego, win i wódek, przyjmie posadę od 15 września. Zgłoszenia pod 999 Handlowiec 999 przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 7550 5 6

Kilka

zdolnych prasowaczek poszukuje chemiczna pralnia Bębenka, Koletek l. 9. Płaca tygodniowa 40 K. 7667 2 2

Leśniczego

wykształconego w tym zawodzie, kawalera, poszukuje zaraz Zarząd dóbr hr. Szembeka, Alwernia-Poremba. 7611 4 4

Węgli opałowych

kto mi dostarczy w każdy tydzień 2 wagony, ogólna ilość najmniej 25—35 wagonów, otrzyma, oprócz ceny oficyalnej, 150 kor. premii za każdy wagon. — Zgłoszenia pod „Węgle opałowe“ przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 7322 6 6

KARLSBAD

„Willa Polska“ Hotel Kaiserbad

vis-a-vis Kaiserbadu. Zakład dyjetetyczno-leczniczy, Dr W. Maleszewski. — Kąpiele, leczenie radium, masaże i inne zabiegi lecznicze na miejscu. Prospekty na żądanie. Normalne pożywienie dla chorych zapewnione. 8922 28 0

Rolnik

z akademickiem rolniczem wykształceniem, oraz handlowemi wiadomościami, ze znajomością języków, narodowości polskiej, w sile wieku, wolny od wojska, poszukiwany na kierownika oddziału dla handlu rolniczego przez poważną instytucyę. Zgłoszenia z dołączeniem curriculum vitae, odpisami świadectw, oraz z podaniem referencyi przyjmuje Administr. „Nowej Reformy“ pod E. K. 7644. 7644 3 3

Rządowo upoważniona szkoła rachunkowości państwowej i buchalteryi Józefa Tobiczyka, c. k. rewidenta rachunkowego Sądu krajowego wyższego, w Krakowie, przy ul. Szujskiego l. 7 (podlegająca w myśl reskr. Minist. wyznań i oświaty z dnia 17 stycznia 1909 L. 43.188 inspekcyi c. k. Władz szkolnych), przyjmuje wpisy na nowe kursa, które rozpoczną się dnia 15 września b. r. — Obok rachunkowości państwowej, buchalteryi i nauk handlowych mogą frekwentanci wzgl. frekwentantki, korzystać z nauki stenografii i pisania na maszynie. Zgłoszenia codziennie od 3½ do 7 godziny po południu. 7716 3 10

WAPNO.

Jest do sprzedania około 2 wagonów wapna gaszonego w 1914 roku.
Informacyj udzielam do godz. 5 w składzie węgla Banku hipotecznego przy rogatce Warszawskiej. 7857 1 0

Rządowo uprawniona fabryka wód min. sztucznych i specyalnych leczniczych pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE,

przy ul. św. Gertrudy pod l. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow.

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GIESSHIBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARIENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze 11 35 0

jak: litową, bramową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**
Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cennik na żądanie franco.

Antyk.

Starożytna gdańska szafa, rzadki okaz, niezwykle wspaniale rzeźbiona, jest do nabycia. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **7643.**
7643 2 2

KOSTYUMY

płaszcze, suknie, bluzki, halki
poleca
LEON BRACIEJOWSKI
Kraków, Grodzka 5.
5850 8 0 Uwaga: **Grodzka 5.**

L. 7101/917 7855 2 3

Ogłoszenie publicznej rozprawy ofertowej.

Celem zabezpieczenia dostawy 500.000 sztuk worków bawełnianych lub tekstylitowych, oraz 500.000 sztuk sznurków, względnie 2.500 kg drutu żelaznego cynkowanego Nr 20 do opakowania soli stołowej na rok 1918, rozpisuje Zarząd salinarny w Wieliczce publiczną rozprawę ofertową na dzień 17 września 1917.

Należycie ostemplowane oferty należy wnosić w opieczętowanej i napisem: „Oferta na dostawę worków“ zaopatrzonej kopercie najdalej do **dnia 17 września 1917 r.** do godziny 3-ciej po południu.

Do oferty należy dołączyć 5 wzorów oferowanych worków i sznurków, względnie drutu, które mogą być zwrócone oferentowi nieopłatnie.

Otwarcie ofert, przy którem oferenci mogą być obecni, nastąpi dnia 17 września 1917 o godzinie 4-tej po południu, w biurze naczelnika Zarządu salinarnego.

Wzory worków i sznurków, względnie drutu, oraz warunki licytacyjne mogą przeglądnąć oferenci w biurze kierownictwa warzelni w zwykłych godzinach urzędowych.

Do oferty należy dołączyć 5% wadyum od oferowanej kwoty, względnie poświadczenie złożenia tego wadyum w kasie c. k. Zarządu salinarnego.

Oferty spóźnione lub nieodpowiadające warunkom licytacyjnym, oraz oferty, do których nie dołączono wzorów, nie będą uwzględnione.

Wieliczka, dnia 3 września 1917.

Zarząd salinarny w Wieliczce.

Swędzenie
Pocenie 8821 47 50
Opalenie
Łuski skóry
Świerzb i liszaje
Choroby skórne
Wrzody, pęcherze i rany
leczy pewnie i szybko **maść bursztynowa.**
Nie brudzi i jest zupełnie bez woni
Mały tygel 3 K, duży 5 K. Tygiel familijny 9 K. — Należące do tego mydło jałowcowe K 4·—
Gerö Sándor, aptekarz, Nagykörös 77.

Kroju i szycia

sukien damskich wyuczam najdokładniej i najtaniej, nawet Panie, zupełnie z szyciem nieobeznane. — Kurs, obejmujący rysowanie, modelowanie i szycie, rozpocznie się 10 września. „Józefina“, ulica Długa 11, II p. Wykonuję również wszelkie formy. 7833 2 3

Kasa oszczędności miasta TARNOWA

podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że od dnia 1 października 1917 począwszy będzie płacić, ale jedynie od wkładek po wyżej dacie lokowanych,

4½%

Od wszelkich wkładek, złożonych przed 1 października 1917, opłaca Kasa, jak dotąd, tak i nadal, dotychczasowy procent 5%.

Podatek rentowy opłaca Kasa oszczędności, dodatek zaś wojenny do podatku rentowego opłacają strony. 7734 2 3

Statyk budowlany

szczególnie w zakresie żelazobetonu z długoletnią praktyką budowlaną i biurową, obeznany z wszelkiemi obliczeniami statycznemi, jakoteż systemów statycznie niewyznaczalnych, obeznany również z prowadzeniem działu handlowo-technicznego, posiadający dużo zmysłu organizacyjnego, władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, Królewiak, pragnie zmienić posadę na lepszą lub obejmie kierownictwo większego przedsiębiorstwa budowlanego. — Zgłoszenia listowne pod „Przedsiębiorczy“ przyjmuje Administr. „Nowej Reformy“. 7876

Rządowo upoważniona
Szkoła buchalteryi i rachunkowości państwowej STANISŁAWA BURNATOWICZA
w Krakowie, ul. Floryańska 55, obok Bramy.
Obejmuje:
1) Rachunkowość państwową,
2) Buchalteryę kupiecką różnych systemów,
3) Korespondencyę handlową i prace kantorowe,
4) rachunki kupieckie, naukę o handlu, naukę o wekslu i ekonomię społeczną,
5) stenografię, 6958 17 20
6) obce języki,
7) Pisanie na maszynach i powielanie,
8) Manipulacya biurowa.

Nowe kursa roczne i czteromiesięczne rozpoczynają się dnia 11 września b. r. Inwalidzi c. i k. Armii i Legionów polskich bezpłatnie.

Instytucya handlowa poszukuje

kierownika

dla działu bławatnego z odpowiedniem teoretycznem i praktycznem wykształceniem, ze znajomością języków, w sile wieku, wolnego od wojska, narodowości polskiej. Zgłoszenia z dołączeniem curriculum vitae, odpisami świadectw i podaniem referencyi przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ pod F. K. 7645. 7645 3 3

ANTYKWARNIA.

Okazyjnie do sprzedania większa ilość książek szkolnych: F. Próchnicki i Wójcik: dla I i II gimn., J. Czubek i R. Zawiliński: III i IV gimn., Wypisy polskie: Jougan: Dogmatyka szczegółowa na VI; Kawecki, Tomaszewski: Fizyka dla niższego; Wiśniowski: Mineralogia dla niższych; Jamrógiewicz: Geometrya na IV kl.; Petelenz, Werner: Niemieckie na V, VI, VII, VIII kl.; Amborski: Wypisy francuskie na VI, VII, VIII. Kupuję książki i obrazy, Spingarn, Kraków, ul. Szpitalna l. 4, w sieni, obok zegarmistrza. 7898

Suchotnicy

chorzy na piersi, chorzy na płuca, astmatycy, bledzi, skrofuliczni, niedokrwiści. Wkońcu znaleziono środek, który wymienionym chorym przynosi dawno upragnioną ulgę i wyleczenie z cierpienia.

Aptekarza Vértes'a syrop wapienno-żelazisty.

Już u niezliczonych chorych okazał się wyśmienitym i jest przeto przez najwybitniejszych profesorów i lekarzy jako skuteczny środek w wymienionych chorobach zalecany i używany, jakoteż w krztuścu, chorobie angielskiej (rhachitis), pluciu krwią, chudości, chorobach kobiecych, tudzież w osłabieniu i wyczerpaniu wszelkiego rodzaju. Ponieważ ma przyjemny smak i zapach, zażywa go chętnie najwybredniejsze podniebienie, a nawet dzieci. Żołnierze, którzy wracają z pola wyczerpani i z potarganemi nerwami, zażywają go z ulubieniem i bardzo wielkim pożytkiem, ku wzmocnieniu przez trudy wojenne osłabionego ustroju, szczególnie do uzdrowienia nadwerężonych nerwów.

Flaszka 6 K opłatnie; 4 flaszki, na wyleczenie zwykle potrzebne, po przesłaniu 17 K opłatnie wysyła L. Vértes, Apteka pod Orłem, Lugos, Nr 747. 7767 1 5

L. 5168/17. 7628 3 3
akc.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo:
1) robót ziemnych,
2) „ murarskich,
3) „ ciesielskich,
4) „ kamieniarskich,
5) „ blacharskich,
6) „ stolarskich,
7) „ ślusarskich,
8) „ pokostniczych,
9) „ szklarskich,
10) „ malarskich,
11) „ zduńskich,

przy budowie nowych, po prawym brzegu Wisły położonych, urzędów akcyzowych, a mianowicie: Nr 13 (Płaszów), Nr 14 (Podgórze-Płaszów), Nr 16 (Łagiewniki), Nr 18 (Zakrzówek), Nr 19 (Pychowice) rozpisuje niniejszem Administracya akcyzy w Krakowie publiczną licytacyę.

Plany i warunki budowy przeglądać, oraz formularze ofertowe i wyjaśnienia można otrzymywać od dnia 4 września b. r. w Biurze technicznem w Administracyi akcyzy (ul. Kopernika l. 1, I p., drzwi Nr 13) w godzinach urzędowych od 10-tej do 1-szej w południe.

Oferty mogą opiewać na całość robót, najwyżej jednej na 2 budynki, lub też na poszczególne roboty z osobna.

Oferty, zaopatrzone stemplem za 2 korony, oraz kwitem depozytowym, poświadczającym, iż tytułem wadyum złożono w kasie Administracyi akcyzy co najmniej 5% ceny ofertowej, składać można w temże biurze. — Ostatni termin złożenia ofert upływa **z dniem 17 września b. r.** o godzinie 12-tej w południe, poczem odbędzie się publiczne otwarcie ofert w biurze naczelnika Administracyi akcyzy.

Administracya akcyzy.

Strój polski

na szczupłego mężczyznę, zbytkowny, [illegible], cena 2000 K. Wiadomość: Wystawa, ul. Straszewskiego 23. 7861 1 4

Na hipotekę

w Krakowie do ulokowania 40.000 K, 30.000 K, 6.000 K na 6% ma kanc. adw. Dra Mussila, ul. Karmelicka l. 15. 7870 1 3

Kimono.

W nowo otworzonym lokalu **przy ulicy Szewskiej l. 2,** polecamy:
bluzki etaminowe od . . . 24 K
„ jedwabne od . . . . 36 „
Wielki wybór kołnierzyków, fartuszków i sukien damskich.
7863 1 6

Dwór Krzywaczka

o. p. Izdebnik, stacya kol. Radziszów, ma na sprzedaż drób rasowy rozpłodowy, po umiarkowanych cenach. Indyki Mamouthy, kaczki Pekingi, gęsi Emdeny, kury Zielononóżki i mieszańce. 7891 1 3

K 20

dam temu, kto mi znajdzie mieszkanie, składające się z 1 lub 2 pokoi z kuchnią. Zgłoszenia list. pod „Pokój z kuchnią“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 7877 1 2

Wiktorya Tarlecka

magazyn mód w Mielcu

poleca na sezon jesienny i zimowy wielki wybór kapeluszy, czapek damskich i dla dzieci, kapelusze żałobne i wszelkie przybory. Czapki męskie i dla chłopców. 7883 1 3

Ostatni jesienny

kurs gospodarki

przem. drobiowej z demonstracyą wylęgu na aparacie rozpoczynam 15 września. Opłata 50 K. Wpis od 12 do 3 po południu w Oleandrach, ul. 3 Maja. Stasiniewiczowa. 7892 1 3

Kilka pinczerów

(dobermanów) 10-tygodniowych do sprzedania za przystępną cenę wraz z rodowodem. Zgłosz. list. pod L. H. przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 7871 1 3

Poszukuję rządcy i ekonoma najchętniej kawalerów, do majątku we wschodniej Galicyi. Zgłoszenia pisemne Jan Wasung, Lwów, ulica Koralnicka 8. 7696 3 3

Szukam mieszkania

z opałem i światłem, w zamian za pomoc dzieciom w nauce, posiadam również język niemiecki. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ pod Marya. 7669 2 2

Magistra

lub asystentka znajdzie umieszczenie w aptece w Żmigrodzie, od 1-go października. Uprasza się o podanie warunków. 7702 3 3

Poszukuje się

mieszkania nie umeblowanego, składającego się z dwóch lub trzech pokoi, kuchni, przedpokoju ewentualnie łazienki i pokoju dla służby, z elektrycznem oświetleniem od 1-szego października 1917. Zgłoszenia pod adresem »Dr Kohn, Sternberg, Bismarckplatz 17. 7701 3 3

Magister farmacyi

i magistra poszukują posady, najchętniej w Krakowie. Zgłoszenia wraz z warunkami pod „Rutynowany“ przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 7897 1 2

Nadmłynarz

żonaty, od wojska wolny, lat 35, z praktyką po wielkich i małych młynach, poszukuje posady od 1 października. Zgłoszenia: Ludwik Karczmarski w Przemyślu, Zasanie, Lipowa Górna 3. 7874 1 3

Fortepian Streichera za 600 koron

sprzedam. Ul. Szlak l. 34, I piętro, oglądać od 8—10 rano. 7855 1 3

Filolog

nauczyciel gimnazyalny, podejmie się przygotowania ucznia publicznego w zakresie bieżącej lekcyi lub prywatysty do egzaminu. Zgłoszenia list. pod Dobry nauczyciel przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 7676 3 3

Panienki

uczęszczające do szkół, znajdą wygodne umieszczenie, troskliwą opiekę. Cena umiarkowana. H. Trybowa, ul. Długa 26, I p. 7715 3 3

Uzdolnione panienki

w krawieczyźnie przyjmę zaraz za dobrem wynagrodzeniem. Wiadomość: Retoryka l. 1, I p. 7673 2 2

Poszukuje się

panny do ekspedycyi. Pralnia chemiczna Bębenka, Koletek l. 9. 7663 2 2

Poszukuje się!

2 pokoi umeblowanych

i kuchni, od 1 października lub 1 listopada. Zgłoszenia przyjmuje Administr. „Nowej Reformy“ pod Wojskowy. 7888 1 2

Retuszera(ki)

negatywnego(ej), zdolnego(ej) na sztuki, poszukuje zaraz „Polonia“, Zakład fotograficzny, Grodzka 8. 7801 5 5

Uczeń

z ukończoną celująco siódmą klasą gimnazyalną poszukuje dla zdrowia lekcyi we dworze na wsi pod skromnymi warunkami. Zgłoszenia przyjmie z grzeczności kancelarya adw. dra Szayera w Starym Sączu. 7695 3 3

Maszynista-ślusarz

obeznany z światłem elektrycznem i motorowem, poszukuje posady od 1 września lub 1 października. Zgłoszenia pod H. S. przyjmuje J. Hopcas i A. Salomonowa. 7749 2 1

Wysoki urzędnik sądowy poszukuje

rutynowanego koncypienta

jako wspólnika do otwarcia kancelaryi adwokackiej w Krakowie. Listy o bliższe informacye i zawierające warunki kompetentów przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod Kancelarya adwokacka. 7613 3 3

Fortepian

dobry do przegrywania. Karmelicka 33, III p. Zgłoszenia od godz. 11—2. 7740 4 0

Korki

wszelkiego rodzaju, każdą ilość, kupuje **Jak. Reich w Krakowie,** Grodzka 71. Za stare, używane płacę **700 K** za 100 kg bez uprzedzenia. 7577 7 10

Kupuję każdą ilość

kapusty i jarzyn.

Oferty z podaniem terminu dostawy i stacyi nadawczej nadsyłać proszę pod adresem: **Leon Schinagel w Krakowie,** ul. św. Sebastyana 20. Telefon 2195. 7798 2 5

Dnia 10 września 1917 roku zostanie **w wojskowym szpitalu koni w Kobierzynie koło Krakowa,** około

500 koni

wywołane po niskiej cenie **w drodze licytacyi sprzedanych.** Początek licytacyi o godz. 8 rano. Licytacya ta przypuszczalnie trwać będzie 2 dni. **Handlarze koni i pośrednicy** będą od kupna **bezwarunkowo wyłączeni.** Udział w licytacyi mogą brać tylko ci, którzy się wykażą legitymacyą dotyczącego starostwa lub komendy rejonowej, stwierdzającą zarazem ilość zapotrzebowanych koni.
7677 3 3 **Komenda Szpitala.**

Jednomorgowego placu

ewentualnie z zabudowaniami fabrycznemi poszukuje się **w Krakowie lub w najbliższej okolicy** przy torze kolejowym, własnym lub państw. Oferty do dnia 31 sierpnia pod **„Przemysł 1918“** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 7309 4 4

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 13.